Rok 1872. Kraków, piątek 15 listopada. Nr. 262.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.
W pierwszym umieszczeniu wiersz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ź. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. Oppelik Wollzeile Nr. 22 – Rudolf Mosse. Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 14 listopada.

Nie ze stanowiska zasad liberalnych ale ze stanowiska opozycji przeciw rządowi centralistycznemu zapatrujemy się na sprawę groźnéj interpelacji klerykałów w sejmie tyrolskim. Trudności i przeszkody jakie napotyka rząd centralistyczny w Tyrolu o tyle nam muszą być na rękę o ile osłabiają ten sam gabinet, który w obec Galicji także zajmuje stanowisko nieprzyjazne.

W monarchii tak niejednolitej i tak różnorodnego składu jak Austrja, loika i konsekwencja nie zawsze dadzą się zastósować w praktyce rządzących, ani w postępowaniu rządzonych. Bo co dla jednych jest pożądanem i właściwem to dla innych jest wstrętnem i niewłaściwem. Chcieć potrzeby wszystkich krajów mierzyć jedną miarą byłoby nonsensem; chcieć wszystkie narody wziąść pod strychulec jednej doktryny politycznej, byłoby niesprawiedliwością.

Jeżeli rząd takiéj monarchji jak Austrja chce być sprawiedliwym powinien on przyjąć zasadę Fryderyka W. w sprawach religijnych i pozwolić każdemu narodowi w skład monarchji wchodzącemu, aby „zbawionym został każden według swojego gustu“.

Odstępując bowiem od téj zasady nie pozostaje nic innego, jak rządzić absolutnie i narzucić wszystkim jedną formułkę polityczną.

I tak rząd centralistyczny i wskróś niemiecki w Wiedniu nie pojmuje dążności narodowych w Galicji i krajach słowiańskich; nie pojmuje on również, tak jak i my nie pojmujemy co otwarcie przyznajemy, dążności ultramontańskich w górnéj Austrji i w Tyrolu. Ale potępiając zarówno z rządem wybryki klerykałów w Tyrolu, niemożemy przyznać rządowi władzy postępowania z klerykałami tyrolskiemi bezwzględnie i absolutnie, bobyśmy tem samem przyznali mu władzę ignorowania lub tłumienia dążności narodowych w Galicji.

Jeżeli rząd centralny austrjacki nie chce być absolutnym musi on przyznać krajom poszczególnym jak najobszerniejszą autonomię taką, aby w pojedynczych krajach swobodnie rozwijać się mogły te dążności, które odpowiadają właściwym jego potrzebom i stopniowi jego wykształcenia. Niech sobie wtedy Tyrol sam da radę ze swoimi ultramontanami; my w Galicji nie obawiamy się ich za nadto; ale natomiast rząd centralny musi pozwolić na swobodny rozwój życia narodowego u nas i w innych krajach słowiańskich Austrji, jakkolwiek one mu równie są wstrętne jak dążności ultramontańskie w Tyrolu.

Dla téj właśnie zasady autonomicznej dla tej zasady najobszerniejszego samorządu pojedynczych krajów, my pomimo wspólnych w tym punkcie zapatrywań na usiłowania klerykałów nie możemy być sprzymierzeńcami rządu w walce przeciw ultrmontanom Tyrolskim. Jeżeli Tyrolowi dobrze z ultramontanizmem i klerykalizmem niechaj mu to służy: jeżeli mu z tem źle niechaj sobie wzywa pomocy rządu.

Ale jedno przyznać musimy: że opozycja ultramontanów w Tyrolu co najmniej jest zupełnie tak samo uprawnioną i ma ten sam charakter jak opozycja nasza narodowa przeciw rządowi centralnemu; a zwycięstwo rządu w Tyrolu nie byłoby dobrą wróżbą dla naszych usiłowań autonomicznych i narodowych.

Sprawy sejmowe.

Posiedzenie VI d. 13 listopada. Początek o godz. 11¼ z rana. Dziś rozdano posłom sprawozdanie wydziału krajowego z projektem częściowéj zmiany postanowień statutu m. Lwowa, stanowiących o komplecie potrzebnym do ważności niektórych uchwał rady. Publiczności obecnéj bardzo mało. Posłów przeszło stu. Po przyjęciu protokołu z wczorajszego posiedzenia odczytano spis petycji, który oprócz bardzo licznego szeregu próśb od wydziałów powiatowych i gminnych, domagających się regulacji szkół, zawiera kilka nowych przedmiotów: Organiści czterech djecezji łacińskich w Galicji proszą o instytut organistów i regulację ich płac; wydział powiatowy w Kołomyi z prośbą plantatorów tytoniu o podwyzszenie cen takowego przynajmniéj o ⅓ część. Znany przyjaciel Napoleona III, obywatel Struszkiewicz January wniósł na ręce dr. Smolki projekt zniesienia propinacji, tudzież drugi projekt o polepszenie bytu szkółek parafialnych. Benedyktynki ormiańskie we Lwowie o zapomogę z powodu pogorzeli. Radomski, nauczyciel w Dobromilu o zapomogę z powodu dwukrotnéj pogorzeli. Komisja wystawowa brodzka prosi o subwencję 10,000 złr. Mieszkańcy Kańczugi o straż żandarmerji. Komitet dla budowy szkoły katolickiéj w Białéj o pożyczkę 30,000 złr. zwrotną w 10ciu ratach. Na żądanie p. Strzygowskiego odczytano tę prośbę w całéj osnowie. Pokazuje się z niéj, że szkoła ta liczy obecnie blisko 800 uczniów i że gmina nie jest w stanie wybudować gmach własnym kosztem.

Oprócz mieszkańców powiatu bocheńskiego, także ludność rzeszowskiego prosi o zapomogę głodową, dopraszając się zarazem o budowę drogi z Rzeszowa na Kolbuszowę do Majdanu i z Głogowa do Makowa.

Na żądanie p. Kucyłowskiego odczytano petycję zwierzchności gminnéj m. Brzozowa w sprawie szkół ludowych. — Brzozów własnym kosztem utrzymuje szkołę ludową męzką i żeńską, i kładzie sejmowi na serce sprawę urządzenia szkół ludowych, jako najważniejszą i najpierwszą w bieżącéj sesji.

Prośbę komisji brodzkiéj dla wystawy wiedeńskiéj na żądanie p. Kallira odesłano do komisji budżetowéj.

P. Szujski, poparty przez kilkunastu, składa do laski 2 wnioski:

I Wniosek.

Celem zapewnienia krajowi dostatecznéj liczby nietylko co do wiedzy należycie wykształconych, ale pod względem religijnym i moralnym odpowiednio wychowanych nauczycieli podpisani wnoszą:

Wysoki sejm raczy uchwalić.

Wydział krajowy otrzymuje polecenie przedstawić na najbliższéj sesji sejmowéj projekt zaprowadzenia i urządzenia burs czyli internatów przy seminarjach nauczycielskich, w którychby kandydaci stanu nauczycielskiego pod kierunkiem i dozorem dyrektora seminarjum pomieszczeni, we wszystkie potrzeby zaopatrzeni, należytéj pod każdym względem opieki doznawali.

Wnioskodawcy: *J. Dunajewski, Józef Szujski* i 18 popierających.

Wniosek ten na żądanie wnioskodawcy uchwalono odesłać do komisji edukacyjnéj bez drukowania.

II Wniosek.

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Każdy nauczyciel szkoły początkowéj, który po ukończonym kursie w seminarjum nauczycielskiém egzamin dojrzałości z dobrym postępem odbył, winien pobierać płacę nauczycielską najmniéj 300 złr. wynoszącą. Jeżeli gmina do utrzymywania szkoły i nauczyciela zobowiązana, nie jest w stanie podołać w zupełności zwyż wymienionemu obowiązkowi, fundusz krajowy uzupełni płacę nauczyciela do wysokości 300 złr.

Wnioskodawcy: *J. Dunajewski, Józef Szujski* i 15 popierających.

Wniosek ten odesłano podobnież do komisji edukacyjnéj bez drukowania.

Partja świętojurska wnosi następujące:

„Nahlaszczoje wnesenie.

Wysokij sejm u hwałyt:

Na osnowanii § 19 buk. b) krajewoho statuta, krajewyj sejm korołestwa Hałycji i Wołodomerji z wełykim kniażestwom Krakiwskim wnosyt:

Wysokoje c. k. prawytelstwo izwołyt w konstytucyjnoj dorozi k tomu dijstwowaty, szczoby zakon o zastupstwi derżawy, po słusznijszym trebowanijam interesiw wsoho krajewoho żytelstwa a imenno so nałeżytym uwzhladnenijem opodatkowanych storon izmineno, czisło otporuczennykow derżawnoho sowita umnożeno, — jak i samoje suszczestwowanije derżawnoho sowita, czerez bezposredstwennyi wybory otporuczennykow do derżawnoho sowita, zabezpeczono (t. j. aby sejm na podstawie art. 19 statutu uchwalił rezolucję, domagającą się zaprowadzenia wyborów bezpośrednich do rady państwa).

Wnioskodawca *Kowalski* i 24 popierających.

Izba nie uznała nagłości tego wniosku który tym sposobem będzie drukowany i pójdzie na drogę regulaminową.

Wniosek. Wysoki sejm raczy uchwalić:

Droga ze Śniatyna, poprzed dworzec kolei żelaznéj aż do Kossowa prowadząca, uznaje się za drogę krajową, i ze względu na jéj ważność i konieczną potrzebę ma być zaliczona do pierwszej kategorji mających się budować dróg krajowych.

Wnioskodawca *Jan Ozarkiewicz* i 15 popierających.

Odesłano do komisji drogowéj bez drukowania.

Z porządku dziennego przystąpiono do pierwszego czytania wniosku dra Kabata o wybranie komisji hipotecznéj celem wypracowania projektu ustawy o urządzeniu ksiąg hipotecznych.

Po krótkiem uzasadnieniu wniosku przez wnioskodawcę zgodzono się na odłożenie wyboru komisji z pięciu członków złożonéj do następującego posiedzenia.

Sprawozdanie wydziału krajowego o petycji wydziału powiatowego w Podhajcach, względem uznania tamecznego szpitala za powszechny i publiczny, na wniosek posła Hallera odesłano do komisji administracyjnéj, — a przedłożenie tegoż wydziału z projektem budowy dróg, których budowa za naglącą uznaną została, do komisji drogowéj.

Pozwolenie na pobór opłaty od napojów spirytusowych po 24 centy od miary, udzielono gminie miasta Strzyżowa, a na pobór wyższych dodatków na potrzeby gmin, gminom:

Miasto Wadowice 75 pr., Wola batorska 34 pr., Ottynia 32 pr., Odaje 40 pr. Konstantynówka 43 pr., Puźniki 28 pr., Komorówka 65 pr., Bratkowce 50 pr., Worona 35 pr., Baczyna 35 pr., Smolnica 42 pr., Berezów niżny 57 pr., Chlebiczyn leśny 33½ pr., Chwaliboga 34 pr., Debesławice 28½ pr., Fatówce 28 pr., Kamionka wielka 37½ pr. Kleczów mały 32½ pr., Liski 32 pr., Michałków 48 pr., Pecenizyn 49½ pr., Siemiakówce nad Prutem 33 pr., Distkowce 30 pr., Kniażdwór 28 pr., Matyjowce 26½ pr., Pajdyki 73 pr., Oleszków 49 pr., Porębka 72 pr., Mikuszowice 40½ pr., Halenów 34½ pr., Uhrynów dolny 49 pr., Obydów 76 pr., Sapieżanka 55 pr. Majdan stary 80 pr., Hanusin 60 pr., Sabinówka 90 pr., Lisko 30 pr., Romanówka 70 pr., Wielkie Mosty 40 pr., Mierzwice 30 pr., Wiesenberg 82 pr., do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca komisji petycyjnéj p. Pilińki czyta petycję komitetu towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego o zapomogę lub pożyczkę z powodu nieurodzaju i klęsk elementarnych.

Komisja wnosi wyjednanie dla okolic klęską dotkniętych pożyczki rządowéj.

Na wniosek posła Zyblikiewicza i Henryka hr. Wodzickiego odesłano całą tę sprawę do komisji budżetowéj.

Z powodu petycji miasta Jasła o subwencję na wybudowanie gmachu szkolnego sprawozdawca wnosi przyznanie takiéj subwencji w kwocie 10,000 zła.

Wniosek ten wywołał dłuższą dyskusję.

Poseł Grocholski wnosi odesłanie téj sprawy do komisji edukacyjnéj.

Trzecieski nie sprzeciwiając się odesłaniu do komisji, najusilniéj popiera żądania w petycji wyrażone.

Spławiński wnosi przejście nad petycją do porządku dziennego, z powodu niedostatecznego wyjaśnienia stanu majątkowego miasta Jasła.

Dzwonkowski zwraca uwagę, iż w sprawozdaniu dostatecznie wykazano, że miasto nie posiada dostatecznych funduszów na wybudowanie gmachu szkolnego, a w kazdym razie na pomoc zasługuje.

Po przemówieniu sprawozdawcy, wniosek przejścia do porządku dziennego odrzucony jednomyślnie, wniosek Grocholskiego przyjęty.

Wydziałowi krajowemu odstąpiono petycję gmin Kołodziejowa, Sobotowa i Dorohowa o odłączenie od powiatu stanisławowskiego a przyłączenie do kałuskiego. Temuż wydziałowi „do urzędowania“ odstąpiono petycję woźnych wydziału krajowego o podwyższenie pensji.

Nad petycją p. Zarańskiego o subwencję na wydawnictwo dzieł wychowawczych, sprawozdawca wnosi przejście do porządku dziennego.

Poseł Majer wnosi odstąpienie petycji wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Wniosek komisji to jest przejście do porządku dziennego prawie jednomyślnie przyjęty.

Nad petycją p. Julji Gromnickiej wdowy po nauczycielu o jednorazowe wsparcie, sejm na wniosek komisji petycyjnéj przeszedł również do porządku dziennego.

Wniosek: Zważywszy, że lasy w kraju naszym coraz więcéj bywają niszczone, zważywszy że przez to góry zostają ogołocone a wydmy piaskowe odkryte, zważywszy że z powodów tych stosunki klimatyczne znacznym ulegają zmianom, a to na widoczną niekorzyść produkcji krajowé;

wysoki sejm raczy uchwalić, ponieważ to jest przedmiotem kultury krajowéj:

1. Wzywa się c. k. rząd, by ściśle przestrzegał dotychczas obowiązującą ustawę lasową, zarazem jednak

2. aby zarządził rewizję jéj przepisów i zechciał przedłożyć sejmowi projekt do nowéj ustawy lasowéj, któraby stosunkom krajowym więcéj odpowiadała.

Weissmann (18 posłów).

Odesłano do komisji administracyjnéj bez drukowania.

Porządek dzienny następnego posiedzenia: Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o zamknięciu rachunków funduszu indemnizacyjnego za r. 1871. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o preliminarzu funduszu indemnizacyjnego za r. 1872. Pierwsze czytanie przedłożenia wydziału krajowego o zmianie statutu król. miasta Lwowa. Wybór komisji hipotecznéj. Pierwsze czytanie wniosku posła Czerkawskiego względem uchwalenia ustawy urządzającéj szkoły ludowe wedle projektu krajowéj rady szkolnéj. Sprawozdanie komisji petycyjnéj.

Koniec posiedzenia o kwadrans na drugą. Następne posiedzenie w piątek o 11téj rano.

Sprawozdanie

wydziału krajowego o wykupnie prawa propinacji.

(Dokończenie.)

Nadto pewnem jest, że nawet w razie zupełnego uchylenia szynkowni pokątnych, nie dopięłaby społeczność zamierzonego celu, nie położyłaby tamy demoralizacji, ani też dowolnemu pomnażaniu liczby istniejących szynkowni, gdyby nie wynaleziono środka oddającego w ręce kraju możności skutecznego zmniejszenia ilości szynków.

Jak mało gmin istnieje, w którychby ograniczyła się liczba szynkowni do jednéj! W ilu z to mamy po kilka a nawet kilkanaście podobnych zakładów, będących częstokroć własnością rozmaitych osób. W takiem położeniu niewątpliwie trudnem byłoby ograniczać i zmniejszać liczbę szynkowni, a wręcz niepodobnem, wykluczyć wszelkie współubieganie o liczniejszy odbyt, o obrotniejszych i przebieglejszych szynkarzy.

Myśl ta podniesioną i rozbieraną była w sferach decydujących jeszcze w r. 1857, aczkolwiek głównie dla zupełnie odmiennych pobudek. Podówczas szło bowiem o wynalezienie nowych źródeł dochodu dla funduszu krajowego, ażeby mógł odpowiednio podołać potrzebom przeprowadzenia indemnizacji a przeniesienie prawa propinacji na rzecz funduszu krajowego

Z PARYŻA.

II.

Bardzo już małe są ślady zniszczenia w samym Paryżu z czasów oblężenia i z czasów bombardowania Paryża przez Prusaków, gdyż rzeczywiście w owéj epoce Paryż bez porównania mniéj ucierpiał niż jego okolice, w których ustawiczne toczyły się walki i które wystawione były ciągle na morderczy ogień obu stron wojujących.

Mimo niesłychanéj donioslości dział Kruppa, bomby Prusaków nie dochodziły jednak daléj jak po dzielnicę St. Germain; zaledwie więc siódma część Paryża była w rejonie pruskich pocisków, i pociski te głównie wymierzone były w wynioślejsze budowle, jak w Panteon, kościół ś. Sulpicjusza, w Luksemburg, w Inwalidy, które też wielce ucierpiały; kopuła Inwalidów przebitą została kilku bombami; na frontonie i wiezach kościoła ś. Sulpicjusza znać do dziśdnia rozpryskane granity; nie mniéj ucierpiał i Panteon, który w téj chwili jest w restauracji, otoczony kolosalnemi rusztowaniami.

Prywatne domy najwięcéj ucierpiały w dzielnicy Grenelle, tam są całe ulice zniszczone ze szczętem, i widzieć jeszcze można obecnie domy powalone, popękane, podziurawione od kul, z pochylonemi ścianami, z rozwalonemi sklepieniami, które dają straszny obraz téj potwornéj potęgi zniszczenia, którą chlubi się obecnie sztuka wojenna.

I zaprawdę, jeżeli pod jakim względem umysł ludzki w ostatnich czasach doszedł do rezultatów świetnych i zadawalniających, to bezwątpienia na polu morderczych i niosących zagładę i zniszczenie wynalazków pokolenie dzisiejsze może być pod tym względem dumne i niewiele na téj niwie przyszłym pokoleniom zostawi już pracy! Szaspoty, iglicówki, mitraliezy, działa Kruppa! i t. p., co za wspaniały i imponujący szereg; i jak tu nie być dumnym, że się żyje w cywilizowanym XIX wieku, w którym tyle piszą i mówią o braterstwie ludów, o miłości, miłosierdziu i tylu tym podobnych uczuciach ludzkich.

Największe bomby, jakie Prusacy rzucali na Paryż z dział Kruppa, są kształtu głowy cukru, z wyżłobieniami dokoła, wysokie blizko łokieć i ważące do cetnara; bomby takie padały na Paryż z odległości naszéj mili! Można więc sobie wyobrazić, jakie potworne zniszczenie sprowadzał pękający taki pocisk. Grube wiązanie żelaznego mostu kolejowego przy Point du Jour bomba przebiła na wylot jak pajęczynę; pękająca bomba w narożnik domu na bulwarze ś. Michała rozwaliła ciosy prawie całego piętra; dach i sklepienie kopuły Inwalidów bomby dziurawiły jakby dach drewniany; w szpitalu przy ulicy Jacob pękająca bomba zabiła 17 ludzi.

Jeżeli pocisk taki padał na dom, to najczęściéj przebijał wszystkie piętra; grube stare drzewa w ogrodzie Luksemburskim łamał jak zapałki... jedno tylko co było szczęściem, że większa część tych bomb nie pękała, a działo się to pomimo woli Prusaków; dlatego zaznaczamy tę okoliczność celem wydoskonalenia tego szlachetnego instrumentu, którym w jednym dniu można więcéj zniszczyć, niż w dziesiątku lat wybudować.

Największe ślady zniszczenia z czasów oblężenia noszą na sobie okolice Paryża, w których po kilkakrotnie odbywały się zacięte i krwawe walki. Bougival, Ville Juif, Malmaison, Sevres itp., a szczególniéj St. Cloud. Jeżeli samo położenie Paryża jest imponujące i piękne, to niewątpliwie żadna stolica na świecie nie może poszczycić się przyległemi okolicami bardziéj uroczemi, jak Paryż.

Koryto Sekwany skręcające się kilka krotnie, faliste pagórki, bujna wegetacja, a przytém ludzka praca wzbogacona gustem i zbytkiem: stworzyły z tych okolic prawdziwy raj ziemski, czarowny kąt ziemi, w których natura i sztuka współzawodniczą ze sobą.

Olbrzymie parki, pełne cienia, starych drzew i cudnéj perspektywy, bujne łąki i trawniki, najrzadsze kwiaty, fontanny, sadzawki, a pośród tego wszystkiego co krok wille, pałace, zamki, szalety szwajcarskie, budynki wszystkich stylów, wszystkich epok, wszystkich krajów, a wszystkie gustowne, zbytkowne, utrzymane z całą kokieterją i z całym przepychem, o jakich tylko marzyć można.

W takim to zaklętym świecie przez przeciąg sześciu miesięcy wrzała zacięta i morderoza walka, wśród takiéj to okolicy przez pół roku krzyżowały się ustawicznie pociski obu stron walczących. Do czego nie doszły kule dział pruskich, to zgruchotały bomby fortów paryzkich; jeżeli cudem oszczędziły co działa, to zaciętość ręcznego boju, to ogień a w końcu wandalizm maroderów zostawił tylko zgliszcza...

Najwymowniejszym przykładem tego zniszczenia jest St. Cloud; należało ono do najbardziéj uroczych i najwięcéj zaludnionych okolic Paryża; położone nad Sekwaną na pochyłości kilku wzgórków, było niejako wiejskiém przedmieściem Paryża, od którego dzieliła tylko Sekwana, a z którym łączyły koleje żelazne, statki parowe, tramway, omnibusy — słowem St. Cloud dawało wszystkie przyjemności Paryża i wszystkie przyjemności wiejskiéj ustroni. To też St. Cloud było niejako tuskulum bogatych Paryżan, piękniejszych i gustowniejszych pałaców i willi trudno żądać, trudno żądać większego zbytku w marmurach i rzeźbach, w ogrodach urządzonych z tą starannością, wykwintem i elegancją, w jakich celują Francuzi, najrzadsze drzewa i najpiękniejsze kwiaty, a ponad to wszystko widok na Sekwanę, na lasek Buloński, na Paryż, jedyny w świecie. Park publiczny z fontannami głośnéj sławy, o olbrzymich alejach z wiekowych drzew, pełen chłodu i cienia, słowem wszystko, co tylko zażądać i zamarzyć można.

Z tego wszystkiego dziś tylko gruzy...

Wiadomém jest, iż w samym początku oblężenia Prusacy z łatwością zajęli byli St. Cloud. Zdobycie tego ważnego stanowiska, a szczególniéj dominujących wzgórków tak blizko miasta położonych, było dla Paryża jak największém niebezpieczeństwem.

Wiadomém jest, iż na terasie pałacu St. Cloud pruski następca tronu wraz z Moltkiem i Bismarkiem na obserwacjach strategicznych spędzili cały jeden ranek.

I zaprawdę niewielu ludzi miało podobne chwile na ziemi, w niewielu piersiach podobne uczucia mogły obudzić się kiedy, jak w piersiach tych trzech ludzi, mających Paryż u swych nóg, który zamykali z dwumiljonową jego ludnością obręczami bagnetów.

Gdyby Prusacy pozostali byli w St. Cloud, Paryż poddaćby się był musiał w bardzo krótkim czasie, z jego bowiem wzgórków pociski dział mogły niszczyć całe miasto. Wyparcie więc Prusaków z tego stanowiska było niezbędném. Fort francuzki Mont Valerien przez kilka dni bombardował St. Cloud; i większego zniszczenia wyobrazić sobie nie można: ani jeden dom, ani jedna willa, ani jeden pałac, ani jeden kawałek muru nie pozostał cały — wszystko rozwalone, rozsadzone, rozbite, spalone, spękane, zniszczone!... z całego St. Cloud została tylko kupa poczerniałych gruzów.

Do dziś dnia przekonać się o tém dowodnie można, bo zaledwie dotąd kilka naprawiono domów, a reszta stoi bez dachu, bez okien, z pochylonemi, od kul podziurawionemi murami. Zasypane gruzami ulice, sztachety połamane, ziemia zorana pociskami — a wszędzie gwałtowne ślady pożaru, który dokończał zagłady. Zapewne nie było nikogo z żyjących w czasie tego bombardowania w St. Cloud — a co prawdopodobniejsza, nikt z życiem ztamtąd nie uciekł, aby mógł opisać te straszne dzieje... te setki pękających bomb i granatów z hukiem piorunów, to zawalanie się sklepień i murów, syk płomieni... tę całą straszną tragedję zniszczenia, którą odczytywać można dziś tylko z pozostałych gruzów...

Ślicznéj architektury znany pałac w St. Cloud zniszczony jest zupełnie; pociski rozsadziły ścian wiele, a pozar dokonał reszty. Ani jedno skrzydło, ani jedna sala nie zostały uratowane. Zginęły śliczne obrazy Mignarda, śliczne płaskorzeźby, gobeliny i całe urządzenie pałacu, które odznaczało się przepychem i zbytkiem. Przez wypalone okna i drzwi, przez rozsypane i rozsadzone ściany widać poczerniałe sztuki i freski, rzeźby pogruchotane z kominków i odrzwi. — W sali Marsa i Djany, w galerji Apollona, na zapadłych sufitach już porastają chwasty, a po żelaznych pogiętych i przepalonych krokwiach wesoło skaczą wróble... *Sic transit gloria mundi...* przychodzi mimowolnie na myśl!...

Gdyby Ludwik XIV wstał z grobu; gdyby Fouquet, dając ową sławną ucztę, zobaczył był w przyszłości ten pałac swój w gruzach... Lecz kto wie, czy nieszczęścia dzisiejsze Francji nie mają źródła swego aż w tych czasach Fouquetów i królewskich kochanek...

Park niewiele ucierpiał: trochę starych drzew wycięto; trochę drzew pokaleczonych od bomb, kilka posągów nadpsutych; lecz dziś park utrzymany tak starannie, tak wykwintnie jak dawniéj — i te kwiaty, ta świeżość zieleni gazonów — wszystko pełne życia i wesołości, dziwne robi wrażenie pośród tych gruzów — pośrod tego świata pompejańskich ruin...

Industrja miejscowa wśród zwalisk kwitnie korzystnie i około pałacu w St. Cloud nabyć można całe serwisy porcelanowe z cyframi Napoleona... Jak w zbrojowni, leżą stosy kul, granatów, bomb!... szczątki marmurów, płócien, adamaszków, rzeźb.... i zacni synowie Albionu całemi pakami wywożą te pamiątki, których fabryka, jak mnie zapewniano, już zbogaciła dwóch przemysłowców.

Nie mogłem opuścić St. Cloud, nieodwiedziwszy ślicznéj wili p. B., w któréj przed laty tyle chwil spędziłem prawdziwie miłych i wesołych.

Wila ta nieduża, położona na wzgórku w ślicznym renesansowym stylu, otoczona małym ogródkiem — ale tak ongi starannie utrzymywanym — tak pełnym cienia, kląbów i kwiatów, iż zachwycał oko, a upajał wonią.

Bramę wchodową, żelazną, połamaną obecnie, znalazłem rdzewiejącą na ziemi, wchód zabity był deskami, sztachety żelazne na pół wywrócone także. — Z wili zostały tylko dwie ściany; jedna bomba wpadła ukośnie przed parter do piwnicy i tam eksplodowała i rozszarpała fundamenta i jedną ścianę — drugi pocisk rozniósł dach i górne piętro!... Okiennice spalone, część powały pierwszego piętra zwieszona, pełna szkła, gruzów; po ścianach znać jeszcze resztki obić, na jednym haku niedopalona rama z zwierciadła... w jedném oknie wypłowiały kawałek adamaszku z firanki...

(Dalszy ciąg nastąpi).

za wynagrodzeniem uprawnionych, miało być tem źródłem przychodu dla funduszu krajowego, z którego obiecywano sobie znaczne dochody. To przypuszczenie opartem było na następnych okolicznościach:

1. Prawo propinacyjnego wyszynku wymaga nieodzownie doraźnéj i skutecznéj ochrony przeciw bezprawnemu wdzieraniu się w takowe. Wydanie odpowiednich wyjątkowych przepisów ochronnych na korzyść tego prawa sprzeciwiałoby się teraźniejszym pojęciom prawnym. Ten wzgląd odpada z przejściem propinacyjnego prawa wyszynku na rzecz kraju.

Wówczas bowiem chroniąc to prawo przeciw wdzieraniu się w nie, występować będzie społeczeństwo w obronie swego wyłącznego uprawnienia, stanowiącego już podówczas wyłączne prawo kraju.

Ztąd też nie ma wątpliwości, że kraj objąwszy na rzecz swoją dochody z propinacyjnego prawa wyszynku, znacznie zwiększyć może przychód z takowego, przez wydanie przepisów ochraniających je w podobny sposób, w jaki wyłączne prawa rządowe chronione bywają.

2. Przy przeniesieniu wyłącznego prawa wyszynku na rzecz kraju dadzą się uregulować wszystkie te stosunki, które dotąd należycie wyświeconemi nie są, a których zawiłość szkodliwie oddziaływa na dochody z prawa wyszynku; między innemi:

a) pobór na własny użytek;

b) sprzedaż słodzonych wódek;

c) handel spirytusem i hurtowny handel gorzałką w beczkach.

Odpowiednie uregulowanie tych i wszelkich podobnych spraw, niemało przyczyni się do zwiększenia dochodu z wyszynku.

3. Nareszcie odpadnie tak szkodliwa konkurencja kilku uprawnionych bądźto w téj saméj miejscowości, bądź w miejscowościach koło siebie położonych, która to konkurencja ostatecznie zmniejszać musi przychód z prawa wyszynku. Odpadnięcie takowéj wywoła podrożenie cen gorzałki, dla kraju zarówno ze społecznych, jak w tym wypadku także z gospodarczych względów pożądane. Z tych okoliczności wyprowadzano wniosek, że przychód z prawa wyszynku, po przeniesieniu onego na kraj, wzmoże się o 50 do 100 procent.

Jakkolwiek niezaprzeczamy, iż powyższe skutki dałyby się istotnie osiągnąć, jeżeliby prawo propinacyjnego wyszynku na kraj przeniesiono; to przecież nie moglibyśmy przyjęcia tego systemu doradzać, a to z następujących powodów:

1. przez przeniesienie wyłącznego prawa propinacji na kraj, zaszłaby tylko zmiana w osobie właściciela, a samo prawo pozostałoby. A gdy duch prawodawstwa przemysłowego sprzeciwia się wyłączności wszelkich uprawnień przemysłowych, i mógłby w dalszym rozwoju zagrozić temu prawu; przeto pozostawienie go, chociaż przy zmianie osoby właściciela, mogłoby narazić kraj na wielkie straty.

2. przeniesienie na kraj prawa propinacji pociąga za sobą ten konieczny skutek, iż wystawia kraj w razie niepowodzeń na odpowiedzialność z własnego funduszu.

Z tych to powodów proponujemy natomiast zaprowadzenie systemu koncesyjnego, z zastrzeżeniem prawa wydawania koncesji najwyższéj autonomicznéj władzy krajowéj na podstawie ustaw krajowych, i składamy na stół wysokiéj izby projekt wykupna prawa propinacji na tym systemie oparty, który w danych okolicznościach zdaje nam się ze wszech miar najodpowiedniejszym; albowiem:

1. znosi wyłączność, i stosuje się tém samém do ducha prawodawstwa przemysłowego;

2. nie naraża kraju na nieodpowiedzialność pieniężną;

3. podaje nietylko możność energicznego i skutecznego działania przeciw szynkom pokątnym, lecz oraz prawo oznaczania liczby koncesjonowanych szynkowni i rozciągania czujnego policyjnego nadzoru nad niemi;

4. zapewnia uprawnionym odpowiedne wynagrodzenie w gotówce, nie narażając ich na szanse kursu papierów wartościowych, a

5. po wypłacie takowego przysparza krajowi dochód płynący z opłat za konsensa.

Rozwiązanie téj sprawy w sposób przez nas projektowany, położy tamę złym skutkom zanadto wielkiéj ilości szynkowni i za małego nadzoru nad niemi, odda władzę i obowiązek czuwania nad tém władzy wyższéj z wyboru wysokiéj izby, a ułatwi jéj działanie na tém polu, nie pozostawiając realnych uprawnień do szynkowania, jak to ma miejsce w krajach sąsiednich, co przy wielkiéj liczbie uprawnionych byłoby niemałą zaporą urządzenia téj gałęzi przemysłu w sposób odpowiadający potrzebom społeczeństwa naszego.

Obawiając się nużyć wysoką izbę szczegółowém uzasadnieniem pojedyńczych postanowień projektu, zastrzega sobie wydział krajowy możność dostarczania w razie zachodzącéj potrzeby stosownych wyjaśnień, i kończy wnioskiem:

Wysoki sejm raczy uchwalić ustawę o wykupnie prawa propinacji i powziąć w związku z nią będącą uchwałę.

We Lwowie d. 25 października 1872.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Z Litwy. — [Sądy pokoju — sędziowie-Niemcy — porządki panujące w sądach — zmowa dwóch sędziów przeciwko trzeciemu — rezultat podobnéj zmowy]. Korespondent *Petersb. Wied.* udziela kilka zajmujących szczegółów o stanie niedawno zaprowadzonych sądów pokoju na Litwie.

Nietylko bowiem organizacja samych sądów na Litwie jest parodją ustawy o jawném sądownictwie z r. 1864, ale i wybór ludzi na tę godność zdaje się, że zmierzał tylko do ośmieszania nowego sądownictwa, w którém kraj nasz przyzwyczajony do samowolności biurokratycznéj z początku pokładał wielkie nadzieje. Po epoce stanu wojennego, zaprowadzenie jawnego sądownictwa zdawało się zapowiadać dalszy ciąg reform pokojowych, przynajmniéj takich, z jakich w chwili obecnéj korzysta Rossja. Ale jeżeli zastosowanie dalszych reform ma być tego rodzaju, jak ustawy o jawném sądownictwie, to z najlepszych instytucji i ustaw kraj nasz nie odniesie najmniejszéj korzyści.

Sędziami pokoju w naszym kraju zamianował rząd przeważnie Niemców-obywateli, przybyłych licznie z nadbaltyckich prowincji i wschodnich Prus, dla nabycia tanim sposobem własności ziemskiéj. Są to ludzie, którzy nie znają ani polskiego ani rossyjskiego języka; rząd ich jednak zamianował sędziami pokoju, aby mniéj więcéj zastosować się do ustawy, która wyraźnie żąda, aby godność sędziów piastowali miejscowi właściciele ziemscy.

Petersb. Wied. przytaczają wyborną próbkę jawnego posiedzenia sądu w jednéM z miast gubernjalnych litewskich, gdzie nietylko sędziowie są Niemcy, ale nawet prezes zjazdu sędziowskiego i prokurator. Można sobie wyobrazić, jaki tam panował chaos, gdzie sędziowie, używając języka rossyjskiego, nie rozumieli się wzajemnie i nie rozumieli zastępcy prokuratora — a wszyscy razem nie rozumieli ani stron, ani świadków mówiących znowu łamanym językiem polsko-rossyjskim. Więc bardzo naturalnie, że i wyrok musiał zapaść odpowiedni téj mięszaninie języków i pojęć. Najwięcéj jednak bawiła publiczność ta chwila, kiedy którykolwiek z sędziów odczytywał głośno wyrok sądu, lub jakiekolwiek zeznania.

Żeby ile możności dokładniéj się wyrazić, naprzód półgłosem sylabizował każdy wyraz, powtarzał go po razy kilka, a następnie już wymawiał głośno, przyczém publiczność śmiała się do rozpuku. Najgorzéj zaś męczył się, gdy przychodziło do jakichś liczb; tutaj już kompletnie sprawozdawca tracił odwagę i albo zupełnie je opuszczał, albo wymawiał po niemiecku.

Takich skutków po naszych sądach pokoju można się było spodziewać, albowiem od téj godności rząd Polaków systematycznie usuwał, a obywatele Rossjanie sami się usuwali, niechcąc piastować godności sędziowskiéj, postawionéj w zależności od administracji.

W innym znowu powiecie dwaj sędziowie pokoju spiknęli się na trzeciego, aby kasować wszelkie jego wyroki bez względu na ich słuszność. I to się im najzupełniéj powiodło, bo swemi dwoma głosami stanowczo wpływali na decyzję zjazdu, składającego się z sędziów pokoju każdego powiatu.

Taki jest stan sądownictwa jawnego w wielu miejscowościach na Litwie, którém nas rząd obdarzył, jako pierwszym dowodem przebaczenia „przeszłych i teraźniejszych naszych błędów.“ Obaczymy, czy podobny stan rzeczy da się długo utrzymać?...

Lwów 12 listopada.

Długie rozprawy jakie się toczyły na dzisiejszem posiedzeniu sejmu w sprawie wniosku posła Krasickiego o udzielenie wsparcia pogorzelcom miasta Jaryczowa w kwocie 20000 złr. były ciekawą ilustracją do stosunków galicyjskich władz. Wniosek ów jak wiadomo odesłany został jako naglący do komisji budżetowej, która dziś zdając z niego sprawę, wniesła, ażeby wsparcie ograniczyć na 5000 złr. Sprawozdawca przytaczał na poparcie tego wniosku komisji fakt, iż budżet krajowy już i tak okropnie jest przeciążony wydatkami na cele humanitarne, gdyż trzecia część blizko przypada na same szpitale, kiedy tymczasem na szkoły zaledwie 70000 złr. może wydawać. Poseł Gross wykazując, iż przez wspieranie tych miast, które przypadkiem spaliły się w czasie sejmowym i miały w sejmie orędowników, a przez pomijanie innych miast spalonych, popełnia się niesprawiedliwość; wnosił zupełne przejście do porządku dziennego nad wnioskiem udzielenia wsparcia. Ostatecznie sejm przyjął wniosek komisji budżetowéj udzielenia 5000 złr. Druga jednak połowa wniosku komisji wywoła ciekawe rozprawy. Komisja ubolewając, iż klęski pożarów są tak częste w naszym kraju, iż stały się chorobą chroniczną, pochłaniającą co rok miljony bogactwa krajowego, wnosiła, ażeby przy téj sposobności wezwać namiestnictwo do ściślejszego przestrzegania przepisów ogniowych przy budowlach miejskich, które dziś są zupełnie zaniedbane i główną są przyczyną tak strasznych pożarów. Poseł Skwarczyński jako członek wydziału krajowego oświadczył, że to nie należy całkiem do kompetencji władz rządowych ale do autonomicznych, chciał więc żeby to zaadresować do wydziału krajowego. Z tego się wywiązała dość żywa dyskusja, w któréj zabierali głos Skrzyński, Trzecieski i Smarzewski. Z dyskusji téj pokazało się, iż właściwie nie ma żadnéj władzy w Galicji, do któréjby należało przestrzeganie przepisów budowlanych po gminach. Wszyscy mowcy w jaskrawych barwach malowali smutny stan zaniedbania jaki panuje pod tym względem po małych miasteczkach. Smarzewski chciał, ażeby sejm udzielając wsparcie lub pożyczkę, uwzględniał także i to, o ile miasto przestrzegało przepisów ogniowych i nie stało się samo przyczyną swéj klęski. Byłoby to niesprawiedliwem, gdyż niedbalstwo jest z pewnością w równym stopniu wszędzie wszczepionem w ludności naszéj i tylko nadzór władzy może na nią korzystnie wpłynąć. Jakże ludność, któréj usposobienia nie zmieni obawa pożaru, może się obawiać tego, iż nie otrzyma wsparcia na wypadek pożaru?

Naturalnie sprawozdawca musiał cofnąć ten wniosek admonicji, gdy się pokazało, iż niewiadomo do kogo ją skierować. Podniesiono tylko przy téj sposobności gwałtowną potrzebę zmiany ustawy gminnéj i to był może dodatni rezultat dzisiejszéj dyskusji.

Dziś przyszło także na porządek dzienny pierwsze czytanie wniosku posła Małeckiego o uregulowanie szkół ludowych. Profesor Małecki z wielkim zapałem podnosił ważność téj sprawy (głos jego podaliśmy wczoraj Red.), wskazywał na wzrastający upadek moralności u ludu, który niewiadomo dokąd nas zaprowadzi, jeżeli mu nie zapobieżymy przez oświatę. Ustawa państwowa z 14 maja 1869 pozostawiła szczegółowe uregulowanie szkolnictwa ustawodawstwu krajowemu. Wszystkie już prawie kraje austrjackie powydawały takie ustawy, a tylko Galicja pozostała w tyle. Dopominamy się rozszerzenia kompetencji sejmu krajowego w sprawach szkolnych, a nawet na tym polu, które do nas należy, nic nie zrobiliśmy dotąd. W tym roku cały kraj jednak bardzo gorąco się zajął oświatą ludu. Wyrazem tego jest ogólny ruch na tym polu, chwycono się nawet takiego środka jak składki dobrowolne na szkoły. Przedsięwzięcie to zdaniem mowcy o ile dowodzi gorącego przejęcia się sprawą, o tyle jest za śmiałe. Żąda ono nie mniéj, jak żeby zebrać kapitał, od którego procenta wystarczyłyby na utrzymanie szkół. Jestto wymaganie nadzwyczaj wygórowane w dzisiejszem opłakanem położeniu kraju. Wniosek mowcy, ażeby zabezpieczyć utrzymanie szkołom drogą pomagania gminom funduszami krajowemi, jest daleko skromniejszy nie wymaga nadzwyczajnych wysileń, ale skromnéj ofiary corocznéj.

Wreszcie ciężary te w pierwszych latach będą nadzwyczaj małe z powodu braku nauczycieli, chodzi tylko o postanowienie zasady, ażeby przez zapewnienie bytu uzdolnionym nauczycielom na przyszłość, skłonić do wstępowania do seminarjów nauczycielskich. — Wniosek odesłano do komisji. Mowa posła Małeckiego przyjętą została oklaskami. W końcu zalecił mówca i drugą połowę swego wniosku: polecić komisji edukacyjnéj, ażeby wygotowanie odpowiedniego projektu w przeciągu półtora tygodnia nastąpiło. Żądał tego mówca nie dla tego izby nie miał zupełnego zaufania w gorliwości komisji edukacyjnéj, ale że tą uchwałą izba będzie miała najlepszą sposobność zamanifestowania jak dalece ta sprawa leży jéj na sercu i jak wielką do niéj przywięzuje wagę.

Izba odrzuciła tę część — poparta bardzo nieznaczną większością, a fakt ten krzyczący nie potrzebuje komentarza.

Następnie było na porządku dziennym pierwsze czytanie wniosku wydziału krajowego o wykupnie prawa propinacji. — Krzeczunowicz ze względu na ważność téj sprawy żądał wybrania osobnéj komisji z 5 członków, a nie odsyłania wniosku do komisji administracyjnéj gdzie utonie w mnóstwie spraw innych.

Nato powstał poseł Sprzyński i żądał, ażeby niezabierać sejmowi na próżno czasu nowemi wyborami, gdyż czy ta komisja będzie miała tę sprawę czy inna to żadna jéj nie załatwi, lepiej więc przynajmniéj dużo czasu nietracić.

Wiecie już, że w komisji edukacyjnéj nie utrzymały się wnioski Chrzanowskiego co do ustanowienia minimum subwencji krajowéj dla szkół. Cały referat obecnie powierzony został Czerkawskiemu. Jeżeli jego zasady przyjmie komisja edukacyjna, zostanie on sprawozdawcą komisji w sejmie. Przeciwko zasadom posła Chrzanowskiego głównie podnoszono ten zarzut, iż przy zmianie stosunków krajowych, przy zmianie rządu, ciężary, które dziś kraj podejmie dla szkół, następnie mogą być obrócone na coś innego, a nawet na szkodę kraju. Podnoszono szkodliwość centralizowania zarządu nad szkołami, który mógłby być użyty w celach antinarodowych.

O ile zarzuty te mają realną postawę, o tem pomówiemy jeszcze później.

Wiedeń. Postanowieniem z d. 10 listopada b. r. mianował cesarz radcę nadwornego najwyższego trybunału w Wiedniu, dra Józefa Schenka, prezydentem wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Francja.

Paryż 8 listopada.

N. N. Kilka ważniejszych nowin przerwało monotonność polemiki nad projektami konstytucyjnemi. List prokuratora trybunału apelacyjnego wystosowany do księcia Napoleona co do jego aresztowania i odwiezienia do granicy szwajcarskiéj.

Wiadomość o podpisaniu traktatu handlowego między Francją a Anglją, przyniesiona przez dzienniki angielskie, potwierdzoną jest dziś przez nowiny, jakie otrzymujemy z Wersalu. Tekst traktatu poznamy zapewne 11 listopada przez mesaż prezydenta republiki do zgromadzenia narodowego.

Rozkaz dzienny jenerała Chanzy do 7 korpusu armji, będącego pod jego dowództwem, jest zupełnie innym od frazeologji deklamacyjnéj, nieroztropnéj i niepolitycznéj jenerała Ducrot. Armja jest instytucją narodową, gdzie klasy społeczeństwa powinny zniknąć przed dyscypliną. Jenerał Ducrot w swoim rozkazie dziennym odosobnił armję od narodu, mówił o nieprzyjaciołach wewnątrz kraju, podniecił żywioł wojskowy przeciw żywiołowi cywilnemu i zachęcał do antagonizmu. Co zaś do nieprzyjaciół zewnętrznych, przemowa jego jest prowokacyjną, która nie przystoi godności kraju, zajętego jeszcze w części przez nieprzyjaciół. Złe wrażenie mowy jenerała Ducrot ginie wskutek rozkazu dziennego jen. Chanzy. Dowódzca 7 korpusu widzi w wojsku dwie siły niczém niezwalczone w żadnym kraju: „patrjotyzm i dyscyplinę.“ Przyszłość Francji na nich polega, gdyż jeźli miłość ojczyzny nie roznieca świętego entuzjazmu i nie dominuje nad partjami, w takim razie państwo chyli się do upadku, własność publiczna powierzoną jest awanturnikom, a granice kraju otworzone napadom nieprzyjacielskim. Dyscyplina w wojsku jest konieczną, bo ona dodaje patrjotyzmowi siły; nie ma w niéj arbitralności, lecz jest obowiązek i prawo. Tak ją rozumie jenerał Chanzy w rozkazie do wojska, co zaś do nieprzyjaciół, to gardzi on próżnemi deklamacjami.

Wspomniałem wyżéj o mesażu, jaki p. Thiers ma odczytać przy otwarciu sesji zgromadzenia; otóż dowiadujemy się, że na wczorajszém posiedzeniu ministrów p. Thiers dał poznać niektóre punkta tego mesażu, podług którego kwestje konstytucyjne nie będą przezeń podniesione, i tak jak to donosiłem w jednym z poprzednich listów, rząd pozostawi izbie wszelką wolność ich postawienia.

Z polemiki dziennikarskiéj trudno coś wnioskować o ukonstytuowaniu się Francji, bo argumenta podawane przez rozmaite dzienniki co do praw zgromadzenia, na takich słabych opierają się podstawach, że trudno wyrobić jakąś opinję. Dzienniki, które uchodzą za echo rządu lub jego przyjaciół, usuwają p. Thiersa od wszelkich kombinacji podnoszonych kwestji konstytucyjnych. Mówią one, że prezydent republiki pozostawi ich inicjatywę zgromadzeniu. Lecz inicjatywę czego? Na to nie mają one odpowiedzi, więc niepewność jest wielka, gdyż na raz dzienniki rozbierają cztery projekta, że wspomnę tu tylko o jednym, który przedłuża władzę p. Thiersa i stwarza wiceprezydenturę, i o innym, który żąda ogłoszenia republiki, chce drugiéj izby, częściowego odnowienia zgromadzenia i reformy powszechnego głosowania.

P. Thiers nie może aprobować wszystkich planów, przekłada on jeden nad drugi, lecz który? Koryfeusze polityczni nie wiedzą więcéj od samego pana Barthélemy Saint-Hilaire, który przyznaje się, że nic nie wie. Zdaje się, że najprawdopodobniéj p. Thiers nie jest zdecydowanym, lecz nie sprzeciwiłby się, żeby zgromadzenie coś postanowiło, coby mogło wzmocnić dzisiejszą sytuację, lecz chciałby, żeby to coś było jasno przedstawioném i żeby zgromadzenie na nie się zgodziło bez wywołania zbytniéj opozycji; gdyby zaś zgoda była niepodobną, więc p. Thiers starałby się, żeby rzeczy szły dawniejszym trybem, nie gwałcąc przekonań rozmaitych partji zgromadzenia. Tak się zapatrują na wypadki dzisiejsze w kołach dyplomatycznych, nawet jeden z deputowanych, z którym mam sposobność widywać się, zapewniał mię, że p. Gambetta zaproponował rządowi p. Thiersa pewien rodzaj transakcji, mocą któréj lewica radykalna nie sprzeciwiałaby się na przedłużenie władzy p. Thiersa, lecz wotowałaby z lewicą umiarkowaną; nadto p. Gambetta przyrzeka nie stawiać opozycji w planach reorganizacji wojskowéj i protekcji handlu. Natomiast dawniejszy członek rządu obrony narodowéj wymaga, żeby p. Thiers nie pozwolił na jakieś postanowienie zgromadzenia, któreby miało na sobie charakter konstytuanty. Do tych wiadomości *Courrier de France* dodaje jeszcze, że p. Gambetta żądał od p. Thiersa, aby sprzeciwił się on częściowemu odnowieniu zgromadzenia, żeby tém samém pozostawić możność przyszłego jego rozwiązania. Pan Thiers dotąd na to nie odpowiadał, lecz można zauważać większą uprzejmość w stosunkach półurzędowych dzienników z dziennikami radykalnemi. W krótkim już czasie dowiemy się lepiéj o naturze stosunków p. Thiersa, przedstawiającego republikę konserwatywną z p. Gambettą, przedstawiającym republikę radykalną.

W poprzednich listach donosiłem, że w skutek licznego wstrzymywania się wyborców od głosowania, rząd szukał zaradczych środków; obecnie dowiadujemy się, że rząd chciałby zrobić głosowanie powszechne nietylko obowiązkowém, ale nadto przyznać to prawo tylko obywatelom, którzy skończyli 25 lat wieku.

Minister spraw wewnętrznych miał wystosować do prefektów list poufny z zapytaniem, jak opinja publiczna przyjęłaby ów projekt.

Depesze nadchodzące z Nowego Jorku, potwierdzają wiadomość o wyborze ponownym p. Granta na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Księżna Władysławowa Czartoryska, córka księcia Nemour z domu Orleańskiego, powiła syna.

W Strasburgu umarł nasz rodak kapitan z 1831 r. Skrzetuski w wieku lat 104. od 1848 r. zamieszkał on w Strasburgu, gdzie szczycąc się ogólnym szacunkiem, żył z skromnéj pensyjki przyznanéj mu przez rząd francuski. Po ostatniéj wojnie chciał on opuścić Alzację i przenieść się w Poznańskie, gdzie pewna familja polska ofiarowała mu u siebie gościnność, lecz wiek i stargane siły nie pozwoliły mu powrócić na ziemię ojczystą.

W skutek nowego traktatu pocztowego między Francją a Rossją, cena listów z Francji przez Belgję i Prusy wynosić będzie tylko 13 kopiejek, wiadomo, że jeszcze niedawno opłata zwykłego listu kosztowała 28 kopiejek.

15 t. m. w pałacu prezydentury odbędzie się wielkie przyjęcie, na które jest zaproszony i carewicz moskiewski, przybywający w tych dniach do Paryża.

Pan Rochefort, b. członek rządu obrony narodowéj i znany redaktor *Latarni*, skazany na wygnanie na Ile de Ré, uzyskał pozwolenie przybycia do Paryża celem zawarcia ślubów małżeńskich z matką trojga swoich dzieci. Ożenił się on z panną Renault, przebywającą w klasztorze augustynek w Wersalu, gdzie złożona chorobą przebywa od czasu upadku komuny. Akt ślubny został spisany *in extremis* przez władze cywilne, po którym ksiądz Follet udzielił błogosławieństwa kościelnego. Z aktu ślubnego dowiadujemy się, że Wiktor Henryk Juljan de Rochefort-Luçay urodzony w r. 1831 wziął za małżonkę Marję Anastazję Renault, urodzoną w r. 1834 i uprawnia tym aktem troje swoich dzieci, pannę Noemję, lat 16 i dwóch synów Henryka-Maksymiljana i Gustawa. *Rappel* dodaje, że panna Renault jest córką urzędnika z ministerjum wojny i poznała się z p. Rochefort w młodym wieku, wszędzie mu towarzyszyła, tak na wygnaniu w Belgji, jakoteż i następnie podczas oblężenia Paryża.

[*Times* z dnia 6go b. m.] kreśli następujący obraz obecnego stanu rzeczy we Francji:

W przyszłym tygodniu zgromadzenie narodowe rozpocznie sesję, która o ile się zdaje odznaczy się ożywionemi rozprawami i ważnemi uchwałami. Nawet mieszczanin paryzki otrząsa się ze swego zwykłego odrętwienia, a przyszłe wnioski rządowe przedstawiają się i rozbierają z zapałem, którego nie znaleźć jak tylko w Anglji lub Ameryce.

Aby przeczuć, jakie będzie zachowanie się zgromadzenia, trzeba wykazać zmiany dokonane od sześciu miesięcy w opinji publicznéj. Zmiany te wzmocniły stanowisko p. Thiersa, zniechęciły monarchistów ze zgromadzenia i ułatwiły stanowcze zaprowadzenie rządu republikańskiego.

Na początku zeszłego lata, większość zgromadzenia wersalskiego była wszechwładną panią. P. Thiers zdawał się być tylko jéj delegatem i musiał się poddać jéj interpretacji przymierza z Bordeaux, przymierza, które dozwalało zgromadzeniu oświadczyć się za formą monarchiczną i obrać sobie króla.

Prawica liczy w swém gronie ludzi wielce szanownych, z talentami oratorskiemi i zdolnościami politycznemi; ale od samego początku weszła na fałszywą drogę. Jéj naczelnicy przyjęli minę dumną, p. Thiersa i lewicę traktowali lekko, sądząc, że w chwili gdy owoc dojrzeje, co miało rychło nastąpić, ich patrjotyczne postanowienie ściągnie na nich ogólny zachwyt. Przez ten czas rozwijali w zgromadzeniu febryczną działalność, drażniąc swych przeciwników o byle co i unikając wszelkiéj dyskusji o zasady. Następstwem ich postępowania było wywołanie opozycji; a liberalni, wahający się z oświadczeniem, oświadczyli się otwarcie za umiarkowaną rzeczpospolitą.

Zacny mąż stanu, naczelnik władzy wykonawczéj, którego prawica zamyślała obalić, zrozumiał wtedy, że oponenci niszczyli coraz bardziéj swój wpływ. Im więcéj agitowali, tém on jawniéj się zbliżał do republikanów. Prawica zrobiła wtedy ostatnie lecz nieszczęśliwe wysilenie; wykonała zamach stanu wysyłając do p. Thiersa deputację z wyrażeniem niezadowolenia i nieufności.

Prawica tą manifestacją okazała swą słabość, a całe stronnictwo zostało jakby dotknięte paraliżem. To też, przed zamknięciem sesji, widziano jak monarchiści wstępowali w widoki prezydenta, wbrew przymierzowi z Bordeaux. Nakoniec, przed rozejściem się temu trzy miesiące, z radością usłyszeli z ust naczelnika władzy wykonawczéj zapewnienie, że rząd nie będzie popierał żadnego ruchu zmierzającego do rozwiązania zgromadzenia.

Kończące się wakacje dostarczyły monarchistom pożytecznych nauk. W całéj Francji, liberalne stronnictwo wzmogło się. Duchowieństwo panujące zawsze nad ciemną klasą i wciągające ją do swych pielgrzymek, nie rozwinęło całéj energji na korzyść Henryka V. Zręczne i roztropne, duchowieństwo woli pracować dla siebie samego, wiedząc dobrze, że interesa jego nie są koniecznie związane z interesami monarchji.

Deputowani, za powrotem swym do departamentów, zastali ludność, która ich wysłała do Bordeaux, pozyskaną dla sprawy wolności, a znaczna ich część, obejmując swoje miejsca w Wersalu, zmniejszy swą monarchiczną gorliwość. Zrozumieli oni, z rezultatu ostatnich wyborów, że odezwanie się do ludu nie byłoby korzystném dla ich sprawy, i że tymczasowy naczelnik broniący swéj władzy może być straszniejszym przeciwnikiem od stałego naczelnika.

Okoliczności te mogą się stać przyczyną, że propozycję zamianowania p. Thiersa prezydentem na lat cztery, zgromadzenie przyjmie jeżeli nie z zadowoleniem to przynajmniéj nie bez niechęci. Nie wielu może deputowanych żywi wielkie współczucie dla p. Thiersa; ale uznają, że cudów dokonał, a Francuzi podziwiają go pomimo zawiści, która, jak mówią, nierozłączną jest od demokracji.

Wiek p. Thiersa, jego położenie jako człowieka bezdzietnego, przemawiają za nim; te dwa fakta rozbrajają zawiść i dają mu pozycję nienaruszającą niczyję próżność i zmniejszają obawy tych, którzy lękają się urzędu zanadto silnego i urzędowania zanadto długiego.

Gdyby to tylko było, propozycja w mowie będąca przeszłaby może bez trudności. Ale prezydent prawnie zainstalowany zdaje się skłaniać ku przyjęciu ostatecznéj formy republikańskiéj. Na tym punkcie porozumienie może nie być łatwe. Radykaliści odrzucają wszelkie przymierze, wszelką propozycję Riveta dającą tylko władzę nieprawidłową podczas gdy rząd nie byłby jeszcze utrwalony. Podług projektu, który partja liberalna niedawno wygłosiła, pierwszym artykułem ustawy byłoby: „że rzeczpospolita, rząd faktycznie istniejący od 4go września 1870 r., uznaje się za rząd legalny Francji.“

Niewiadomo czy teraźniejszy rząd i partja liberalna są dość silne, aby przeprowadzić tę propozycję i aby raz skończyć z tymczasowością. Jeżeli tego nie zdołają uczynić, otworzy się długi perjod niemocy i niepewności. Prawica nie rości sobie pretensji, aby zdołała zwycięzko wprowadzić swego kandydata, żąda téż jedynie odroczenia z roku na rok decyzji w nadziei, że przypadek nastręczy jéj pomyślną sposobność.

— [Minister] spraw wewnętrznych rozesłał okólnik do prefektów we względzie modłów publicznych, jakie mają się odbyć za pomyślność obrad zgromadzenia w wykonaniu uchwały z d 1go sierpnia r. b. Minister zachęca (inaczéj nakazuje. Red.) prefektów, aby się znajdowali na téj ceremonji, pozostawiając ich uznaniu, czy mają zaprosić swych podwładnych do znajdowania się również na tych modłach, lub czy téż mają pozostawić im wolność w tym względzie, wskazując tylko osobisty ich sposób zachowania się.

Cały ten okólnik ministra nie jest czém innem jak tylko złagodzonym rozkazem i jako gwałcący wolność sumienia urzędników, zupełnie godzien potępienia.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Oświęcim 12 listopada.

Wczoraj po mszy św. w tutejszym kościele parafjalnym odbyła się uroczystość otworzenia nowéj szkoły panieńskiéj. — Pan dyrektor Munk przedstawił dzieciom nową nauczycielkę pannę Lula. Ośmioletnia uczennica, Julcia, pięknym wierszem złożyła podziękowanie obecnemu w sali burmistrzowi p. Karolowi Nowogrodzkiemu, mężowi wielce około szkoły oświęcimskiéj zasłużonemu, jako téż niemniéj zasłużonemu ks. Jędrzejowi Knyczowi, dziekanowi i proboszczowi w Oświęcimie, który przez 20 lat z górą pełnił obowiązki dozorcy szkół w swoim dekanacie, a i dziś—chociaż dozór do niego już nie należy—mimo podeszłego wieku nie ochłódł w gorliwości dla sprawy świeżo otworzonéj szkoły.

Po tém podziękowaniu przemówił pan burmistrz, a wreszcie zabrał głos ks. dziekan. Zwróciwszy się najprzód z podziękowaniem do tych, co dbają o szkołę, potém z obowiązku proboszcza musiał cierpko przemówić do tych, którzy — oświacie przeciwni — zakładali rekursa, żeby szkoła do skutku nie przyszła... A są tacy niestety w Oświęcimie!... w mieście, które do najdawniejszych w Polsce należy.

Smutna rzecz zaiste, że ta stolica niegdyś księstwa oświęcimskiego ... że to miasteczko, jedno z większych na ziemi wadowickiéj (o któréj powiadają, że w oświacie stoi o wiek wyżéj od innych okolic Galicji) posiada jednakże ludzi — nawet w radzie gminnéj — nieumiejących czytać i pisać, którzy krzyżują prawie zawsze wszelkie zamiary inteligentniejszych radnych. Tak było i ze szkołą panieńską.

Słusznie więc uznał ks. dziekan tém większą zasługę burmistrza i tych radnych, którzy pomimo tylu trudności z godną uznania wytrwałością dzieło do skutku doprowadzili.

Wkońcu przemówiła nauczycielka p. Lula, dziękując za położone w niéj zaufanie i obiecując wedle sił wywiązać się z niego, a to tém bardziéj, że obrała sobie ten trudny zawód nie dla chleba, lecz tylko spowodowana wewnętrznem poczuciem powołania i gorącą chęcią służenia sprawie oświaty.

Trzeba było widzieć radość matek obecnych przy téj uroczystości, ich łzy rozczulenia, — a uwierzycie mi, co powiem. Oto te zacne, szczęśliwe i wdzięczne matki prosto ze szkoły biegły do mieszkania burmistrza, do radnych, i każdemu dziękowały pojedynczo za otworzenie téj szkoły. — Jestto bijącym dowodem, że naród pragnie, a pragnie gorąco... oświaty.

Oby tylko wys. sejm znalazł jaki środek do zaspokojenia tego pragnienia.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Wystawa starożytności i zabytków sztuki w Krakowie.

Krakowski oddział krajowéj komisji powszechnéj wystawy wiedeńskiéj, zamierzył ułatwić wybranie na tę ekspozycję znakomitszych przedmiotów, należących do grupy 24téj (*exposition des amateurs*), zakreślonéj ogólnym programem, takich, któreby godnie przeszłość naszą przedstawiły. W tym celu złączyły się sekcje: krakowska, brodzka i lwowska, oznaczając Kraków, jako miejsce urządzenia wystawy starożytności i zabytków sztuki, do któréj utworzenia osobna komisja ustanowioną została.

Komisja owa, przez p. delegata namiestnictwa, radcę dworu, podkomorzego Juljusza Bobowskiego (jako prezesa krakowskiéj komisji powszechnéj wystawy wiedeńskiéj), w czynność wprowadzona, zajęła się wynalezieniem stosownego lokalu, oraz korespondencją z właścicielami przedmiotów sztuki i zabytków starożytności, których oświadczenia potrzebne były w celu zyskania pewności, że poruczona jéj staraniom wystawa, przyjść może do skutku; niemniéj świetnie, jak wypadły dawniejsze, w Warszawie (roku 1856), w Krakowie (r. 1858) i we Lwowie (r. 1861).

Uzyskawszy owe zapewnienia, a mając już z uprzejmości dyrekcji towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, odpowiedni lokal wraz z bezpiecznym składem w poworoniczowskim pałacu biskupim, upraszamy: instytucje publiczne, katedry, klasztory, kościoły, bractwa, cechy, magistraty, oraz innych właścicieli zabytków sztuki i starożytności, aby posiadane przez siebie przedmioty przed dniem 25 listopada b. r. nadesłać zechcieli, adresując: **Do komisji wystawy starożytności i zabytków sztuki w Krakowie, w pałacu biskupim.**

Nadsyłki mają być opłacane (*franco*), wyjąwszy w razach uwzględnionych przez komisję za poprzedniém zgłoszeniem się do niéj.

Na wystawę przyjęte będą: wykopaliska, broń, uzbrojenia, insignia, berła, buławy, buzdygany, laski marszałkowskie, chorągwie, kobierce, makaty, gobeliny, pasy lite, naczynia i aparaty kościelne, wyroby ze złota i srebra, klejnoty, pierścienie, ozdoby stroju, zegary, sprzęty, naczynia stołowej majolica, kachle, porcelany (szczególnie wyrobów krajowych, np. korecka, horodnicka, tomaszowska), szkło, emalie, kamee, gemmy, rzeźby, wyroby z bronzu, z miedzi, narzędzia muzyczne (szczególnie skrzypce kremcńskie wyrobu Amatich), drzeworyty, sztychy co najznakomitsze (np. Ziarnka, Falka, Stwosza i innych), obrazy — słowem, materjał do historji kultury, a w ogóle wszystko, na czem począwszy od ozdobnie wykonanego sprzętu lub oramentowego narzędzia, aż do obrazu i rzeźby, widoczne znamie sztuki z przeszłości. Wyroby krajowę starożytne, zabytki polskie, mają tu pierwszeństwo.

Przesyłający przedmioty z tych kategoryj, zechce dołączyć do nich spis dokładny, w dwóch egzemplarzach sporządzony, z których jeden zachowa się w aktach Komisji Wystawy, zaś na drugim odbiór poświadczonym będzie. Prosimy, aby w tych spisach oznaczonym był stan przedmiotu, w jakim na wystawę odesłanym został; szczególnie wymienione być mają pęknięcia, nadbicia, zgięcia, splamienia, uszkodzenia wszelkie.

Przesyłający przedmioty na wystawę, raczą udzielić nam o nich wiadomości potrzebnych, jako materjał do katalogu.— W razie chęci pozbycia, może być dołączona deklaracja w sprawie ceny. Prosimy o dokładny adres właściciela lub wystawiającego zabytek. Wreszcie potrzebne jest oświadczenie: czyli w razie uznanéj przez naszą komisję znakomitéj wartości odebranego przedmiotu, tenże na wystawę powszechną do Wiednia odesłanym być może?

Komisja nasza poświadczy odbiór nadesłanych przedmiotów, w takim stanie, w jakim je znajdzie w chwili, gdy w jéj lokalu z opakowania wyjęte zostaną.— W sprawie zaś bezpieczeństwa, opieki i umieszczenia w Wiedniu, dyrekcja wystawy powszechnéj da na żądanie (za pośrednictwem jednéj z trzech komisji krajowych) wszelkie wyjaśnienia; a podejmie się ułatwień i uwzględni życzenia, jakieby z uwagi na kosztowność przedmiotów owych były wymagane.

Czynność naszéj komisji skończy się wtedy, gdy wybrane z wystawy krakowskiéj przedmioty, oddamy krajowéj komisji wystawy powszechnéj, w celu odesłania ich do Wiednia.

Wystawa starożytności i zabytków sztuki otwartą zostanie w Krakowie dnia 1go grudnia b. r., zaś 15 stycznia 1873 roku mogą już być odebrane (za zwrotem poświadczeń wydanych przy złożeniu) te przedmioty, które z woli ich właścicieli, lub z powodu orzeczenia komisji, do Wiednia wysłane nie zostaną. Odsyłka nastąpi na koszt właścicieli; wyjąwszy wtedy, gdy komisja w skutku osobnego porozumienia, wydatki te na siebie przyjmie.

Dochód zebrany ze sprzedaży biletów wejścia na wystawę, po odtrąceniu kosztów jéj urządzenia, utrzymania, lokalu, opału wypożyczenia sprzętów, służby, kancelarji etc., przeznaczonym został na zwiększenie funduszu krajowéj krakowskiéj komisji wystawy powszechnéj.

Zgłaszający się listownie do komisji, pod wskazanym wyżéj adresem, otrzymają wyjaśnienia, osobiście zechcą — zaś w lokalu wystawy, codziennie od godziny 12 do 1 w południe, będzie jeden z członków komisji, w celu udzielenia informacyj, lub odebrania składanych przedmiotów.

Szanowne Redakcje dzienników upraszamy o powtórzenie niniejszéj odezwy.

W Krakowie 7 listopada 1872.

Komisję wystawy starożytności i zabytków sztuki składają:

Prof. *Łepkowski* i Ks. *Marceli Czartoryski* jako przewodniczący.

Piotr Umiński. sekretarz.

Członkowie:

Juljusz Kossak, Władysław Łuszczkiewicz, Jan Matejko, Wincenty Pol, Jan Wężyk Rudzki, Stanisław hr. Tarnowski, Antoni Zaleski.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wiadomo, że prałat Koźmian wytoczył redaktorowi *Nord allg Ztg.* Pindmerowi proces o obrazę honoru, z powodu podanéj przez *Nord allg. Ztg.* wiadomości o tém, że prałat Koźmian zgrał się w Homburgu w rulecie. — Otóż rozprawa sądowa skończyła się wyrokiem uwalniającym redaktora Pindmera, a to głównie dla tego, że prałat Koźmian przyznał przed sądem że grał w ruletę, chociaż dodał, że czynił to tylko dla zabawy i że nie przegrał nic, ale nawet nie wielką summę wygrał.

Otrzymujemy następujące pismo od p. Wiktora Wiśniewskiego, delegata tow. opieki narodowéj, który w dniu dzisiejszym wyjeżdżając do Lwowa, miasto nasze opuścił:

„**Pożegnanie.** — Bawiąc w Krakowie, jako delegat nadzwyczajny tow. opieki narodowéj, przez dni kilkanaście, doznałem tyle uprzejmego i gościnnego przyjęcia, że wyjeżdżając, mam potrzebę serca publicznie pożegnać publiczność krakowską, co niniejszém najserdeczniéj czynię, i donoszę, że przez tak krótki czas zapisałem na stałych członków tow opieki narodowéj osób 100 z corocznemi datkami, razem 587 zła. Jednorazowo zaś ofiarowano za pośrednictwem mojém razem 177 zła., prócz tego świetna rada miejska wypłaciła do rąk moich roczną subwencję 500 zła., teatr zaś uczynił 102 zła. 35 c.; razem zebrałem 1366 zła. 35 c. Oprócz tego zastałem już przez lat trzy zwerbowanych członków do tow. opieki narodowéj razem 67 z roczną wkładką łącznie 537 zła. 21 c.

Ponieważ statuta dla filji krakowskiéj dotąd nie zostały przez rząd potwierdzone, co w najkrótszym czasie się stanie, więc tymczasowym delegatem dla Krakowa zostaje p. Tomasiewicz w księgarni p. Trzecieskiego, do którego kljenci tow. opieki narodowéj winni się udawać, równie też patrjoci którzy życzyliby sobie na członków tow. opieki narodowéj wstępywać.

Po tak świetnych rezultatach w tak krótkim czasie, muszę wykrzyknąć: „Niech żyją Krakowianie! Niech żyje ojczyzna!“

Kraków, dnia 14 listopada 1872 r.

Nadzwyczajny delegat:

Wiktor Wiśniewski, k. b. w. p.

Koncerta w sali hotelu saskiego. — Dowiadujemy się, że p. Szyndelar, kapelmistrz orkiestry pułku ks. pruskiego, zamyśla temi już dniami rozpocząć szereg koncertów. Wprawdzie próbowała już tego inna orkiestra i musiała zaprzestać, z powodu, że publiczność bardzo mało uczęszczała; zdaje się jednak, że powodem tak małego udziału ze strony publiczności, były programy tychże koncertów, które nie mogły żadną miarą odpowiedzieć większym wymaganiom. Obecnie jednak rzecz się zupełnie zmienia, gdyż orkiestra pułku ks. pruskiego zyskała powszechne uznanie, jako najlepsza w naszém mieście; a nadto robi ona z każdą chwilą wielkie postępy; przypuszczać przeto należy, że koncerta urządzane przez tę orkiestrę doznają zupełnie innego powodzenia, tém bardziéj, że w obecnym czasie koncertów nie było.

Mamy przed sobą kalendarze na rok 1873 wydania i układu księgarza tutejszego Aleks. Nowoleckiego. — 1. *Kieszonkowy* (pugilaresowy), wydany z tą samą starannością jak w roku zeszłym Wydawca dołączył do niego w tym roku *Plan miasta Krakowa* bardzo dokładnie wykonany w zakładzie litograficznym p. Salba.

Drugi zaś kalendarz tegoż układu i wydania a który już piąty rok z kolei liczy swego istnienia, jestto już poważna książka, obszerna, bo oprócz części kalendarskiéj i informacyjnéj zawiera w sobie część literacką. — Pomiędzy wieloma artykułami odpowiednio do kalendarza napisanemi, spotykamy się również z wybornie opracowanym artykułem, na który wszystkich zwracamy uwagę. Z rękopismów niedoszłego doktora, który został bakałarzem „Kilka rysów o człowieku, w ogólności o głowie“ p. Protazego. Znajdujemy tam także biografję J. Narzymskiego, którą wydawca uzupełnił szczegółami odnoszącemi się do prac i stanowiska politycznego od r. 1862 do 1863.

W Przemyślu, z powodu epidemji, rozpoczną się lekcje szkolne w gimnazjum przemyskiém dopiero dnia 18 listopada r. b.

W niedzielę dnia 17 listopada danėm będzie w Przemyślu w sali pod „Opatrznością“ przedstawienie amatorskie na korzyść funduszu szkół ludowych. Rozpocznie: „Gapiątko z St. Flour,“ komedja w 1 akcie z francuzkiego; nastąpi: chór męzki „U nas inaczéj;“ zakończy: „Qui pro quo,“ komedja w 1 akcie przez J. Korzeniowskiego.

Biletów dostać można w księgarni braci Jeleniów, w handlu M. Kozłowskiego i w cukierni p. Schumachera.

We Lwowie wielką senzację zrobiło nagłe zniknięcie adwokata lwowskiego, dr. Karola Hilbrichta. Z wekslem in bianco podpisanym przez właściciela dóbr Fedorowicza, chciał on przed kilku dniami podnieść znaczną kwotę w banku włościańskim. Lecz że weksel opiewał na pięć miesięcy, a banki dają pieniądze tylko najwięcéj na studniowe weksle, więc bank włościański żądanéj kwoty niby na zapłacenie machin rolniczych, wypłacić nie chciał, a do wystawiciela napisał list wyjaśniający. — Tak się rzecz cała wydała, a p. F. co prędzéj zjechał do Lwowa, gdyż żadnego wekslu p. Hilbrichtowi nie wystawiał. Po zniknięciu p. Hilbrichta pokazało się, iż p. H. w rozmaitych innych bankach popożyczał na fałszowane weksle około 30,000 zła., a oprócz tego po kapitalistach przeszło 100,000 zła. Pozostawił dr. H. młodą żonę, którą przed kilkoma miesiącami poślubił w Krakowie.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Gmina Krzeczów, w pow. myślenickim, składa niniejszém p. Tomaszowi Słomskiemu, c. k. inżynierowi, najszczersze podziękowanie, za bezpłatne i całkiem bezinteresowne sporządzenie planu i kosztorysu nowego budynku szkolnego. Obyś szanowny mężu znalazł licznych a równie szlachetnych naśladowców, a wkrótce ujrzelibyśmy nasze dziatki przygotowujące się godnie do wspólnego obywatelskiego życia i obowiązków obywatelskich. Jakkolwiek dopiero od kilku miesięcy w naszych stronach przebywasz, już nie jedno wyświadczyłeś nam dobrodziejstwo, za co przyjm te serdeczne wyrazy podziękowania!“

(podp.) *Jan Kośmider,* naczelnik gminy.
Wawrzyniec Słowiak, radny.

Przyp. Red. Gmina Krzeczów, jak nam z innéj strony donoszą, położona u podnóża Karpat, nieludna i uboga, odznacza się lepszém od innych zrozumieniem potrzeby szkoły i dzięki zbawiennemu wpływowi swego naczelnika a członka wydziału powiatowego, postanowiła wymurować nowy budynek szkolny, a płacę nauczyciela znacznie powiększyć.

Pożary. — W Olesku w pow. złoczowskim zgorzały 15 zm. cztery domy z zabudowaniami gospodarskiemi; szkoda wynosi 6000 zła. — W powiecie dąbrowskim zgorzało w miesiącu październiku ośm zagród włościańskich; szkoda wynosi razem 2173 zła. — W pow. tureckim zgorzały w ubiegłym miesiącu cztery zagrody włościańskie, jeden dom mieszkalny i jedna stajnia z bydłem; szkoda wynosi razem 2193 zła. — W Przegnojowie w powiecie przemyślańskim zgorzało 15 października w skutek nieostrożności 10 zagród włościańskich; szkoda wynosi około 10,000 zła. — W powiecie bobreckim zgorzało w miesiącu październiku pięć zagród włościańskich niezabezpieczonych od ognia; szkoda wynosi razem 7349 zła. — W pow. tarnobrzeskim zgorzały w październiku cztery zagrody włościańskie i pięć stodół ze zbożem; szkoda wynosi razem 3935 zła. — W miesiącu październiku zgorzało: w powiecie żółkiewskim ośmnaście zagród włościańskich wartości 13,000 zła; w powiecie kałuskim dziesięć zagród włościańskich wartości 6800 zła.; w powiecie wielickim sześć stodół dworskich ze zbożem i ośm zagród włościańskich wartości razem 42,942 zła.; w powiecie żywieckim siedm zagród włościańskich wartości 7030 zła.; w powiecie krakowskim jedna zagroda i młyn; w powiecie kolbuszowskim jedna zagroda włość. wartości 345 zła.; w powiecie ropczyckim trzy zagrody włościańskie, trzy stodoły dworskie i dwie stodoły włościańskie, razem wartości 11,207 zła.

Śnieg. — W Wiedniu spadł przedwczoraj pierwszy śnieg. U nas w Krakowie najpiękniejsza jesienna pogoda, śniegu jeszcze nie było.

Polacy należący do pruskiéj izby panów. — Liczba Polaków należących do pruskiéj izby panów wynosi obecnie 16, są nimi pp.: hr. Bniński z Samostrzela, jenerał Chłapowski z Turwi, hr. Czapski z Bukówca, hr. Edward Grabowski, hr. Kwilecki z Oporowa, hr. Mielżyński z Iwna, hr. Mycielski z Chociszewic, hr. Potulicki z Potulic; hr. Potworowski z Przysieki, hr. Raczyński z Obrzycka, książęta Bogusław i Antoni Radziwiłłowie z Przygodzic, Slaski z Trzebcza, hr. Skorzewski z Czerniejewa, książę Sułkowski z Rydzyny, hr. Węsierski z Zakrzewka, hr Taczanowski z Taczanowa nie zajął jeszcze krzesła swego, nie ukończył bowiem jeszcze roku trzydziestego.

„Wiarus.“ — Pod tym tytułem zacznie wychodzić w Poznaniu od Nowego roku nowe społeczno-polityczne pismo polskie dla średniego stanu polskiego. Redakcję obejmuje pan Franciszek Krajewicz.

„Epidemję,“ komedję Józefa Narzymskiego, jak się dowiaduje *Dz. Pozn*, tłumaczą na język rossyjski, by ją przedstawić w Petersburgu. — Tłumaczą również na język rossyjski i niektóre komedje hr. Fredry ojca.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 13 listopada pochmurno; termometr od 2.4 doszedł do 8.3 R. Barometr ciągle idzie w górę; rano o 6 dnia 14 stan jego był 330.65, termometru 0.2 R. Wiatr północno-wschodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Adam Jędrzejewicz wł. d. z Zaczernia; Aleks. Kłobukowski obyw. z Kaźmierzy Wielkiéj; Teodor Korwin Szymanowski obyw. z Cygowa; Bol. Nakwaski obyw. z Nakwasina; Michał Karniewski z żoną wł. d. z Rossji; Marcin Rosenthal kup. z Wiednia; Kazim. Haller student, Józef Michalski nauczyciel. z Włoch.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Winc. Gładysz wł. d. z Żabna; Mikołaj Kardaszewski z żoną ob. z Kijowa; Adam Uznański wł. d. z Galicji; Wład. Slałowski kupiec ze Lwowa; Przecław Sławiński wł. dóbr z Kleczy; Józef Zduń dr. med.; J. Caspary kup. z Berlina.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Cezar hr. Małachowski wł. d., Karol Stanuchowski bud., Piotr Swierczewski ob., z Galicji; Edward Siedrocki akademik z Monachjum; Stefan Wieniewski obyw. z Warszawy; Leon Reich kup. z Wiednia; Lucjan Młodowski ob., Konst. Chrościński obyw., z Częstochowy; Józef Wnorowski ob. ze Sącza; Juljan Lange kup. z Łodzi; Ign. Szmieciński ob. z Czernichowa; Piotr Marcisiewicz wł. d., Roman Jawornicki wł. d., Karol Wenda wł. d., z Królestwa; Józef Bentkowski ob. z Poznania.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Namiestnictwo galic. podaje do powszechnéj wiadomości, że **egzamina na samoistnych gospodarzy leśnych,** jakoteż na nadzorców i pomocników technicznych, odbędą się we Lwowie dnia 28 i następnych listopada rb. — Kandydaci do jednego z tych egzaminów przypuszczeni mają się zgłosić przed powyższym terminem u przewodniczącego komisji egzaminacyjnéj p. Karola Mikolasza, sekretarza krajowéj dyrekcji skarbu lub u jego zastępcy, i wykazać się otrzymaniem pozwolenia, tudzież certyfikatem stwierdzającym tożsamość osoby i kwitem lwowskiéj głównéj kasy krajowéj na złożoną tamże prawem przepisaną taksę.

Obwieszczenie. — Celem oszczędzenia nieprzyjemności i strat osobom posyłającym do Wiednia mięso na sprzedaż zawiadamia się strony interesowane — na skutek rozporządzenia wysokiego ck namiestnictwa we Lwowie z dnia 24 października rb. do l. 45.510 — że do sprzedaży publicznéj będzie odtąd tylko takie mięso przypuszczane, które będzie zaopatrzone w dokładny certyfikat (poświadczenie rządowe) i prócz tego nie będzie miało na sobie śladów choroby, jakim jest np. chudość, bladość itp.

Certyfikat taki musi być na podstawie protokółu oględzin wystawiony i zawierać:

a) rok, dzień i godzinę dokonania oględzin bydlęcia;

b) nazwisko właściciela;

c) opis oglądanego bydlęcia;

d) orzeczenie co do stanu zdrowia i wyżywienia bydlęcia, oraz możebne uwagi;

e) nazwiska członków komisji oględniczéj.

Kraków 11 listopada 1872.

Z ck. starostwa.

Oświęcim 13 listopada.

Od ajencji banku galic. dla handlu i przemysłu.

Na dzisiejszy targ przybyło wołów z kontumacji w Podwołoczyskach 1235, z Mołdawji 164, krajowych 43; razem 1442.

Po złych targach od trzech tygodni w Wiedniu i tutejszy znacznie był słabszy.

Płacono za parę po 270—360 zła., a za centnar mięsa loco Wiedeń po 33.50—35 zła.

Ponieważ woły późno przybyły, sprzedano do godziny szóstéj wieczorem 500; dalszy ciąg jednakże odłożono na dzień następny.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 12 listopada. Ponieważ Prica zachorował, objął Vakanovics kierownictwo rządu kroackiego.

Linc 12 listopada. Wiernokonstytucyjny klub sejmowy postanowił wczoraj głosować za zniesieniem opłat szkolnych.

Zadar 12 listopada. Po burzliwem posiedzeniu unieważniła większość sejmowa wybór posła z miasta Macarsca, który wypadł na korzyść stronnictwa wiernokonstytucyjnego a powołała natomiast kandydata narodowego na krzesło poselskie.

Wiernokonstytucyjna mniejszość opuściła salę sejmową. Mowy Bajamonti'ego i Lapanny przeciw wydziałowi sejmowemu i rządowi krajowemu zrobiły wielkie wrażenie. Posłowie wiernokonstytucyjni nie chcą więcéj przybyć do sejmu.

Berlin 12 listopada. Izba panów wybrała prezydentem hr. Stolberga 79 głosami na 85, pierwszym zastępcą prezydenta tajnego radcę sprawiedliwości Plötza 77 głosami na 85, drugim zastępcą prezydenta hr. Brühla.

Nowy Jork 11 listopada. (Telegram podmorski). Rząd udzieli mieszkańcom Bostonu, dotkniętym pożarem, pomocy z funduszów państwa.

Boston 12 listopada. Szkody zrządzone pożarem obliczają na 80 miljonów dolarów. Najwięcéj ucierpieli kapitaliści tutejsi; 930 okrętów handlowych stało się pastwą płomieni a 60 osób straciło życie. — Tutejsze towarzystwa ubezpieczeń mogą tylko 50% zapłacić.

Poczyniono już przygotowania do odbudowania spalonych domów. Zewsząd nadchodzą wsparcia.

Przegląd polityczny.

Od trzech miesięcy znajdujący się w stanie oskarżenia Skrejszowski powołuje się na swoje prawo, jako poseł, i z tego tytułu żąda, aby go uwolniono z więzienia. Sejm czeski naradzał się w tym przedmiocie na tajném posiedzeniu, ale rezultat narad w téj chwili jeszcze nie jest nam znany. Jest to sprawa szczególniejszego rodzaju. W dwóch podobnych wypadkach rada państwa pozwoliła deputowanym korzystać z ich mandatów, tak się miała rzecz n. p. z posłem galicyjskim Rogawskim i profesorem Greuterem. Ale oskarżenie było wtedy całkiem politycznéj natury, któréj nie posiada proces, Skrejszowskiemu wytoczony. W obecnym wypadku, mając na względzie stojące do siebie sztorcem stronnictwa niemieckie i czeskie na sejmie praskim, życzylibyśmy, aby uchwała sejmu wolną była od wpływów przewagi niemieckiéj, czego należy się obawiać, czescy bowiem posłowie nie robią użytku ze swoich mandatów. Sądzimy, że dopóki Skrejszowski nie jest uznany za winnego, sejm nie ma powodu pozbawiać go korzystania z przywileju poselskiego.

Donoszą następnie z Pragi, że Grégr również zażądał uwolnienia na mocy swego mandatu, więc sejm naradzał się i w jego sprawie.

Nat. Ztg., mówiąc o udziale Giskry w znacznéj sprawie kolei czerniowieckiéj, dodaje: „Pisma wiedeńskie, traktujące ten interes każą się domyślać, że Giskra już przepadł w opinji publicznéj. Mowa jego robi niesłychanie przykre wrażenie; ktokolwiek musiałby tak się bronić publicznie, w każdym innym kraju, wyjąwszy Austrję, byłby powinien uważać swoją rolę polityczną za odegraną; ale tam ruszają tylko ramionami i dawszy winowajcy przestrogę, aby nadal był ostrożniejszym, pozwalają mu zmykać.“

Schles. Ztg. donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych w Prusach przystąpiło do wypracowania prawa o reformie izby panów, która według projektu ma na przyszłość składać się tylko ze 180 członków powołanych przeważnie z wielkich posiadłości, izby poselskiéj, uniwersytetów i miast; tak iż drobna szlachta zredukuje się do minimum. Lecz projekt przyjdzie do skutku dopiero po miesiącach, a ordynacja powiatowa nie obejdzie się bez mianowania nowych parów. Król udzielił na to swojéj aprobacji, i nowi parowie mają być wybrani przeważnie z grona deputowanych.

Voss. Ztg żąda nadto reformy gabinetu. „Czy my w ogóle mamy prezydenta ministrów? czy mamy ministerstwo, któreby obradowało kollegjalnie, a za którego uchwały choćby moralnie odpowiadał przewodniczący? Nie. Z Bismarkiem można wprawdzie złamać spór izby panów, ale nie można nadać siły reprezentacji narodowéj, trwałości ustawodawstwu, ani należytéj karności administracji.“

We Francji najwyższa rada wojenna odrzuciła projekt Thiersa, dotyczący organizacji wojskowéj, a pomimo żywego oporu z jego strony przyjęła system organizacji terytorjalnéj. Armja terytorjalna ma się składać z kompanij, których w każdym kantonie będzie jedna, lub więcéj, stosownie do liczby mieszkańców. W ogóle 2800 kantonów francuzkich dostarczą 4000 kompanij.

Berneński *Bund* donosi, że zjazd berliński mało się przyczynił do polepszenia stosunków austrjacko-rossyjskich. Obecnie dyplomacja obojga mocarstw trzyma jedna drugą w szachu. Ignatiew dokładał wszelkich starań, aby Mahmudowi przywrócić wielki wezyrat, gdy tymczasem hrabia Ludolf pracuje dla Chalil-Szeryfa. Zwycięztwo jeszcze się waży, lecz *Bund* zapewnia, że w każdym razie Mahmud-basza nie ma widoków.

Ostatnie telegramy.

Linc 13 listopada. (Posiedzenie sejmowe). Dr. Gross i towarzysze wnoszą, by rząd na najbliższéj kadencji przedstawił sejmowi projekt do ustawy o dodatkach ze strony gmin do podatku zarobkowego i dochodowego kolei żelaznych. Göllerich i towarzysze wnoszą, by rząd co najrychléj przedstawił radzie państwa projekt do ustawy, uwalniającéj stowarzyszenia gospodarcze oparte na własnéj pomocy od podatku zarobkowego i dochodowego. Sprawozdanie wydziału sejmowego o gospodarczych stosunkach miejsca kąpielowego „Hall“ przyjęto do wiadomości — Nastąpiło sprawozdanie komisji petycyjnéj.

Inspruk 13 listopada. W miejsce 5 posłów, którzy złożyli mandat do rady państwa, wybrani zostali: Degara, Dipauli, Giovanelli, Ricabona i Bertagnolli. Namiestnik odpowiada na interpelację w sprawie rektora insprucкiego, że postępowanie przy wyborze rektora nie jest przedmiotem należącym do kompetencji sejmu i wzywa marszałka sejmowego, by ze względu na jasne brzmienie ustawy, przyjął przyrzeczenie od rektora. Dipauli wnosi zamknięcie posiedzenia w celu gruntownego zastanowienia się nad odpowiedzią rządu. Większość przystaje na zamknięcie. Przyszłe posiedzenie jutro.

Lubeka 14 listopada Rzeka Trave wystąpiła z brzegów; kilka dzielnic miasta stoi pod wodą. Szkody bardzo znaczne. W Travemünde także wielka powódź.— Z Hamburga donoszą, że w Kiel, Eckernförde i Flensburgu nastąpiły także wielkie wylewy.

Wersai 13 listop. Orędzie prezydenta podnosi przywrócenie spokoju we Francji, podniesienie się handlu i korzystne położenie finansowe, pomimo przypadkowego niedoboru; następnie wykazuje konieczność utrzymania wszędzie porządku, o co się przedewszystkiém republikanie starać powinni. Rzeczpospolita musi być zachowawczą, bez tego bowiem byłby Francja odosobnioną. Jeżeli porządek utrzymany zostanie, Francja będzie wy[illegible] [illegible]

Kursa. 14 listopada godz. 2. Srebro 107.25 — Akcje kredyt. 335.— [illegible] Lombardy 201.90 — Losy 1860 [illegible] 1864 r. 143.75 — [illegible] 136.25.— Akcje kolei Karola Ludwika 228.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 147.— — Akcje kolei północno-wschodniéj 157.— [illegible] 189.— Renta w srebrze [illegible] Obligi indemn. galicyjskie 78.— — Akcje banku wiedeńsk. [illegible] 225.— [illegible]

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Inspruku .. na 20 fl. wa.	26	26
[illegible] na 10 fl. m.	17 50	18 50
Krakowskie na 20 „ w.	— —	— —
[illegible] (Buda) „ 40 „ „	29 75	30 25
Palfy ..... „ 40 „ m.	26 75	27 25
Rudolfa ... „ 10 „ wa	14 50	15
Salm ..... „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga .. „ 20 „ w.	25	25 50
St. Genois „ 40 „ mk	29 —	29 50
Tryestu.... „ 100 „ „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa.	58 —	59 —
Waldstein .. „ 20 „ mk.	23 —	24
Windischgrätz. 20 „ „	23 50	24 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow.... 5%	76 —	77 —
„ galicyjskie ..	78 —	79
„ siedmiogrodzkie	76 25	76 75
„ węgierskie	[illegible] —	80 75
Ind. węg. z klauz. 1867	78 —	78 50
Poż. kol węg. sr. 5% [illegible]	[illegible]	[illegible]

Alföld Fiume w.a. 200 sr.	173 50	174
Böhm. Nordbahn 150wa	— —	— —
„ Westbahn 200 „	240 —	241 —
Dniestrzańska fl. 200 sr.	129 —	130 —
Dux Bodenbach wa. 200 sr.	— —	138 —
„ „ L. B. 200 „	— —	150
Elisabeth .. 200mk.	247 —	247 50
„ Linz Budw. w.a. 200 sr	211 50	212
Eperies-Tarnow 200 „	169 —	171
Ferdin. Nordbhn 1000mk	2120	2130
Franc Józefa w.a. 200 sr	221 —	221 50
Fünfkirch. Bárcs 200 „	179 50	180 50
[illegible] 200 „	228 75	229 —
Graz-Köflach górn. 200 „	— —	363 —
„ „ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200wa	188	188 75
Lemb. Czern. Jassy 200 „	147 —	148
Mähr.Sch.Cent.wa. 200 sr.	142 50	143 —
„ na 126 srbr. 80wa	— —	— —
Oest.Nordwstb wa. 200 sr	217 50	217

Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr.los 5½ sr	100	100
„ „ 33 lat los 5% wa	85 —	[illegible]
„ „ gm. 40 „	85 2	86
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	95 75	96
„ „ 40 5½	94 50	95
Galic. Tow. kred. ... 4%	—	—
„ „ „ ... 5%	80 —	[illegible]
„ Banku Hyp. ... 6%	89 3	89
„ Bank. Włoś.... 6%	92 50	93
Nationalbank m. k.. 5%	—	—
„ w. a.. . 5%	90 30	90
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½		92
„ „ 50 „ 5½	91 50	92
Kred. & Vorsch. „ 5	—	—
„ „ „ 10 5%	—	—
„ „ 35 „	88	88
„ Rentenbank 36 5½	—	94
„ „ 36 ½	85 —	85

[illegible]

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

[illegible]

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Ogłoszenie Konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionych przy Magistracie krakowskim dwóch posad aplikantów z roczném adjutum po złr. 500 rozpisuje się niniejszém konkurs do dnia 30 listopada b. r. trwający.

Ubiegający się o te posady winni w podaniach do rady miejskiéj stylizowanych skreślić bieg życia i dołączyć metryki urodzenia, oraz świadectwa z odbytych nauk prawniczych i ze złożonych wszystkich trzech egzaminów teoretycznych.

Kandydaci spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami Magistratu krakowskiego powinni wykazać stopień pokrewieństwa lub powinowactwa.

Zwraca się uwagę kandydatów, że z 12 posad konceptowych przy Magistracie krakowskim usystemizowanych najniższa jest płacą roczną złr. 800 udatowaną — i że urzędnicy tutejsi mają prawo do emerytury według przepisów dla urzędników państwa wydanych. 3777(1-3)

Z prezydjum Magistratu m. Krakowa d. 11 listopada 1872.

HANDEL RYB

A. Zimmer

ulica Franciszkańska Nr. 149

w kamienicy pod „Bogiem Ojcem", nadszedł pierwszy transport świeżych szczupaków i sprzedają się na dzwona i funty.

Jednocześnie nadeszły: **marynaty** — **węgórz** w ruladzie, marynowany i w majonezie — **karp** marynowany — **szczupak** w galarecie marynowany i w majonezie — **łosoś** wedzony — **minogi** — **sardynki** francuskie i rossyjskie — **kotlety śledziowe**. **śledzie** angielskie w puszkach (Fresh Herrings) opiekane, marynowane i w ruladzie — **masło sardelowe** — sałata włoska — **rydze** — **korniszony** — **grzybki** marynowane Mixet pikles.

Przyjmaję także **zamówienia do garnirowań ryb** na uczty, wesela i biesiady po cenach nader przystępnych. 3572(2-3)

Co piątek i sobotę o godz. 7 wieczór można w handlu moim dostać **szczupaka smażonego**.

L. Sroczyńskiego

(hotel Saski)

otrzymał wielki transport herbat ze zbioru najświeższego 1872—1873 r. Szczególnie tegoroczny zbiór jest nadspodziewanie dobry w smaku i zapachu, a zwłaszcza **czarne herbaty** po 2, 2.50, 3, 4 i 5 złr. za funt. Z tychże gatunków sprowadziłem dla większych domów oryginalne skrzyneczki chińskie po 5 i 10 funtów.

Okruchy z herbat lepszych po 2 złr. za funt. Najlepsza żołta herbata 10 złr. funt. Zielone herbaty po 3 złr. i po 6 złr. za funt.

Dla kupców skrzynki po 40 i 80 funtów.

3779(1-6)

TECHNIK

szkoły wiedeńskiéj,

mówiący językami: polskim, czeskim i niemieckim, który trzy lata jako pierwszy adjunkt techniczny w jednej z Morawskich fabryk cukru jest czynnym, obznajmiony z fabrykacją cukru surowego i białego (mellis i raffinad) oraz umiejący gotować (vacuum); dobrem świadectwem wykazać się mogący, życzy sobie odpowiedniéj posady. — Wiadomości bliższéj udzieli administracja dziennika Kraj. 3761(1-3)

Pewien doktor medycyny i chirurgii, magister położnictwa, emer. sekundaryusz. c. k. powszechnego szpitalu w Wiedniu
Stadt, Werderthorgasse, 7, II. Stock,
leczy

POMAZANIA

i wszystkie niedobrowolne

upływy nasienia

jak również przez nie lub inne chorobliwe warunki spowodowaną

impotencyę

radykalnie, prędko, według ściśle umiejętnych zasad na podstawie licznych doświadczeń w szpitalach i to za pomocą środka **prostego**, który nie sprawia bolu.

Ordynacya od 11 — 2 i od 5 — 8 wieczór. Także listownie po polsku, ponieważ każdy pacjent może ten środek sam zastósować. 3495(4-?)

II. PROLONGACYJNE KONSORCYUM

(Prolongations-Consortium)

składające się ze

100 uczestników

z wkładką po fl. 500.

Konsorcyum to tworzy się **na pół roku**, zacząwszy od dnia zawiązania się, może jednak być przedłużone na żądanie uczestników na drugie półrocze.

Do dnia ukonstytuowania się konsorcyum, które nastąpi, skoro tylko podpisana będzie wymagana summa, wpłacone kwoty będą oczynszowane na **10 od sta**.

Za zyski tego przedsiębiorstwa, przy zupełnéj pewności kapitału, poręczają skutki, osiągnięte dotychczas nietylko w tym kierunku, ale i we wszystkich innych naszego interesu.

F. Roth & Comp.

Dom Bankowy i Wekslarski.

3767(1-10) Wiedeń, Wipplingerstrasse Nr. 31.

FRIEDMANN'A

ogłoszenie centowe

dowodzi, że sprosta on wszelkiéj konkurencyi mimo niesłychanie tanich cen, artykuły jego są nad wszelkie oczekiwania zadawalniającemi pod względem jakości.

1 ct. 5 szt. dobr. piór stal.
1 „ 2 szt. trzonków do piór.
1 „ teka do pisania
1, 2, 3, 5 ct. różne perfumow. fajerwerki pokojowe.
2 c. łyżeczka do kawy metal. posrebrzana
2 „ sztuka piękn. mydła toaletowego
3 „ praktycz. kółko na klucze
3 „ szczoteczka do smarow.
3 „ 2 książeczki hawannow. papieru cegaretowego
3 „ patent. przyrząd do zapinania trzewików i rękawiczek
3 „ kawałek gumelastyki
3 „ maszynka do nawlekania igieł
3 „ Kalendarz wieczysty
3 „ Piękna książeczka do notowania
3 „ kawał ładnego laku pachnącego
3 „ tacka blaszana
3 „ pudełko z zapałkami pachnącemi
3 „ flakonik wiedeńsk. atramentu postępowego
4 „ eleg. ramka na fotografje
4 „ pudełko z 12 farbami wraz z pędzelkiem
4 „ 1 łokieć lontu
4 „ posrebrzany naparstek
5 „ lusterko kieszonkowe
5 „ harmonika ustna
5 „ szczypce do cukru
5 „ para podwiązek
5 „ łyżka stołowa metalowa posrebrzana
5 „ pudełko kiesz. na zapałki
5 „ ładny zegark. łańcuszek
5 „ łapka na dziewczęta
5 „ nadstawka szklanna do lichtarza
5 „ kula srebrna do czyszcz. metalu
5 „ różne zabawki
5 „ różne gry towarzyskie
5 „ książka z obrazk. i tekst.
5 „ piękna broszka
5 „ piękny pierścień
5 „ praktyczna wskazówka datum.
5 „ filiżanka na kawę
5 „ podstawka na sztuciec.
5 „ piękna nadstawka na lichtarz
5 „ 1 sztuka mydła gliceryn. lub ziołowego
5 „ sztuka dobréj pomady na wąsy
5 „ grzebień kauczuk. kuty
5 „ najlepsza pasta ziołowa do zębów.
5 „ skarbonka z blachy
5 „ para podtrzym. spodeń
5 „ ładna trąbka blaszana
5 „ gwizdek sygnałowy
5 „ torebka na cygara prakt.
5 „ karton z 3 kawałk. laku
5 „ 12 ołówków
5 „ Stoppholz
5 „ najpiękniejsza fotografia
5 „ przyrzynacz cygarów.
5, 10, 20, 30, 40, 50 ct. różne przedmioty przydatne na podarunki dla dam, mężczyzn, dziewcz. i chłopc.
6 c. tuzin papilotów z dobréj skóry
8 „ zegarek dziecięc. z łańc.
10 c. para rękaw. nician. dla dzieci
10 „ krawatka jedw. męzka
10 „ książka notatk. z kalend.
10 „ pudełko z 12 farb. dobr.
10 „ cygarniczka z prawdziw. morskiéj pianki.
10 „ ładny garnitur broszka i kulczki
10 „ flakonik olejku pachnąc. na włosy
10 „ łańcuszek do nożyczek
10 „ grzebień bawoli damski
10 „ dobry zamek do kufra
10 „ calówka miary wiedeńs. i francuskiéj
10 „ piękny wachlarz
10 „ para filiżanek porcelan.
10 „ porcelanowy talerz pod deser
10 „ praktyczna maszynka do cygarów
10 „ 100 szt. posort. igieł
10 „ dobra portmonetka
10 „ para pończoch dziecięc.
10 „ fajka z cybuchem
10 „ cygarniczka z pianki morskiéj
10 „ przyrząd do pospywania cukru
10 „ Hängefeuerzeug
10 „ pasek ze skórki lakier.
10 „ piękny bronz. medalion
10 „ piękna podstawka do zegarka z aksamitu
10 „ szczotka do błota
10 „ ładny garnitur guzików do kołnierz. i rękawów
10 „ praktyczny korkociąg
10 „ centimeter
10 „ tabakierka
10 „ nożyczki stalowe
10 „ sznurek prawdziwy do korali
10 „ flakonik wody lub mydła na plamy
10 „ pięknie ubrana lalka
10 „ szczoteczka do zębów
10 „ grzebień
10 „ para modn. kulczyków
10 „ słoik pomady wzmacn. włosy
10 „ koszyk na bawełnę
10 „ 1000 sztuk dobrych drewnianych wykłuwaczy do zębów
10 „ trzepaczka do sukien
10 „ wałek do włosów
10 „ modny łańcuszek do zegarka
10 „ album z 12 widokami Wiednia
10 „ scyzoryk z 2 ostrzami
10 i 20 ct. piękne laseczki
15 c. 1 para wielkich mocnych szkarpetek.
15 c. para wielkich mocnych pończoch.
15 „ para rękawiczek nician. damskich
15 „ skórzany rzemyk do pladów
15 „ sztuciec stoł. (widelec i nóż)
15 „ flakonik najlepsz. pachn.
15 „ „ prawdziw. wody kolońskiéj
15 „ piękne nożyczki
20 „ para rękawiczek nicianych męzkich
20 „ flaszka płynnego kleju na zimno
20 „ wielka harmon. mieszk.
20 „ druciany koszyk na chleb
20 „ szczotka do włosów
20 „ maszyna do łap. pcheł.
20 „ kieszonk. termometer dobrze uregulowany
20 „ prakt. rozciąg. rękawicz.
20 „ kieszonkowa szczoteczka z grzebyk. i lusterkiem
20 „ para porcelanow. waz na kwiaty
20 „ Doskonały optyczny dalekowidz (wskazuje na ćwierć mili odległości.)
20 „ angielska brzytwa
20 „ para nocnych długich pończóch
20 „ piękna poduszka do szycia ze śrubą
20 „ para szelek
20 „ sztuciec cały (nóż, widelec i łyżka)
50 „ 100 pięk. kopert na listy
25 „ zegarek słoneczny dobrze uregulowany
25 „ album na fotografie
25 „ pinz-nez (szkło optyczne)
30 „ koszyk ręczny
30 „ patent. przyrząd do ostrz. stali i żelaza
30 „ najnowsze angielskie flaszki do karmienia dzieci czyniąc zbyteczn. mamki
35 „ globus z obrazow. przedstawieniem wszystkich narodów na ziemi.
35 „ mały teatr dla dzieci z figarkami
35 „ duża mocna torba na książki z rzemykiem
40 „ 100 sztuk papieru listow.
50 „ Parasolka
1.20 dobry wielki deszczochr.
1.30 zeg. ścienny dobrze ureg. z 2letnią gwarancyą
2.80 kompl. garnitur stołowy do pis. z odlewu bronz. składający się z 10 szt.: rekwiz. do pisania, 1 ciężarek, 2 wysok. lichtarz, 1 ręczny lichtarz, 1 termometer, 1 przyrząd do zapałków, podstawka do zegarka, 1 piórnik, 1 popielniczka.

Gratis i franco otrzyma każdy z ilustracyami katalog towarów, w którym tysiące przedmiotów znajduje się zapisanych. 3557(8 13)

A. Friedmann, Wien, Praterstrasse, Nr. 26.

Ces. król. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 15 listopada r. b. aż do dalszego postanowienia rozszerza się szczegółowa taryfa Nr. 3 naszych, z dniem 15 maja r. b. zaprowadzonych taryf, także na transporta soli kamiennéj, jeżeli takowe w ilościach najmniéj 200 cet. cłow. za jednym listem frachtowym w Krakowie lub przez Kraków do stacji naszéj linji na wschód leżących, nadane będą, uwalniając je równocześnie od dodatku ażya.

Mniejsze z Krakowa albo przez Kraków nadane ilości tego artykułu pozostają i nadal w klasie A. i nie są od dodatku ażya uwolnione.

Lwów, w listopadzie 1872 r.

3775(1 3) **Dyrekcja ruchu.**

Senzację

wywołują następujące wypróbowane wynalazki.

Już nie potrzeba frotera! — Wyborna pasta kauczukowa połyskująca, która nadaje posadzce najpiękniejszy połysk i trwałość, przewyższa wszystko i kosztuje 80 ct. na jeden pokój. Szczotka do posadzki, 1 złr.

Patent amerykański. — Zdrowe, piękne, białe zęby utrzymują się przez używanie nowowynalezionych elektrycznych szczoteczek kauczukowych. 1 sztuka 90 ct. Przyrząd do zneutralizowania zepsutego powietrza, 1 złr. 50 ct. — Niezbędnym on jest w szpitalach, szkołach, urzędach, pracowniach, a nawet w salonach. — Maszynka ta zrobiona jest bardzo misternie z z pozłacanego bronzu, tak iż można ją uważać za pluwaczkę, 1 sztuka kosztuje 1 złr., a flaszka perfumy desinfekcyjnéj 50 ct. (Wystarcza na 50 razy).

Dla ochrony osoby i bezpieczeństwa własności powinno się posiadać dobrą broń, a jest nią poprawny Lefaucher-rewolwer z klapą bezpieczeństwa, z podwójnym obrotem, z gwintowanemi 6-ma lufami, tak iż w minucie daje się sześć pewnych strzałów; jest to broń non plus ultra, 1 szt. 7 milimetr. 13 złr., 100 nabojów 3 złr., 1 szt. 9 milimetr. 15 złr., 100 nabojów z złr. 50 ct., 1 szt. 12 milimetr. 17 złr., 100 nabojów 4 złr. Pistolety kieszonkowe damasceńskie z jedną lufą, złr. 1.20, z dwoma lufami złr. 2.40.

Obrońca życia. — Jest to ze spiżu zrobione narzędzie, które do obrony osobistéj bardzo się nadaje; fason jego bowiem nadaje wielki zapęd, a jest tak mały, że każdy go w kieszeni nosić może. Sztuka 50 ct.

Elektro-galwaniczne pierścienie. — Jest to bardzo ważny i dla każdego człowieka niezbędny wynalazek. Najznakomitsi lekarze uznali, że galwanizm bardzo korzystnie wpływa na poniżéj wyszczególnione choroby. Według zeznania znakomitego paryskiego lekarza, sporządzane pierścionki w każdéj objętości z nowego złota, w którego wnętrzu znajdował się drut elektryczno-magnetyczny, sprawiający skutek, iż wszelkie cierpienia reumatyczne, nerwowe, sercowe, itd. ustawały. — Pierścień taki kosztuje tylko ct. 90, a ze strony lekarzy poleca się każdemu do noszenia.

Każdemu podróżującemu i na hemoroidy cierpiącemu poleca się poduszki napełnione powietrzem, na których można siedzieć i spać. Szczególną własnością ich jest to, iż mało miejsca zajmują jeż li się powtetrze wypuści; szt. kosztuje 3—4 złr.

Zwycięztwo umiejętności. — Nowo sporządzony przyrząd oddychania, przy którego użyciu pozbywa się nieprzyjemnie czuć się dającego oddechu. Można dostać tylko w podpisanym magazynie. Szczególnie poleca się palącym tytoń. Duża flaszka z instrukcyą 90 cent.

Dobrodziejstwem są dla każdego dziecka poprawne butelki do ssania, przy używaniu których można się obejść bez mamki. — Dziecię może przyjmować pożywienie leżąc, a nawet śpiąc. Płyn uchodzi jakby z piersi. — Tylko matki mogą ocenić dontosłość tego dobrodziejstwa. Sztuka 60 ct. — Bardzo misternie zrobiona, ct. 90.

Najnowszy wynalazek chirurgiczny. — Angielski przyrząd lewatywy, którą można bez czyjéjkolwiek pomocy przyjmować; nawet osłabione i chore osoby mogą same przyjmować bez wytężenia klistyrę. Przyrząd ten powinien w każdym domu się znajdować. — Sztuka kosztuje 3 złr.

Szczególna rączka do pióra. Gdy cesarz Napoleon III. pisał dzieło (Juljusz Cezar) polecił ażeby któryś z najzręczniejszych mechaników zrobił mu taką rączkę, przy któréj nie potrzebaby pióra maczać w atrament. Pan Gilbert Rochée podjął się tego zadania i otrzymał 50 Napoleond'orów wynadgrodzenia, gdyż dzieło jego przewyższyło wszelkie oczekiwanie. Rączka ta jest z chińskiego srebra, zamyka się, a przyrząd jest taki, iż od rana do wieczora pisać nią można nie maczając ją. Poleca się tę rączkę przedewszystkiem podróżującym, urzędnikom, doktorom uczniom. Sztuka kosztuje 1 złr.; do tego tuzin piór napoleońskich ct. 15

Havanna-Bouquet, za ct. 1 pół cygara na 30 ct. A to w ten sposób: Najlichsze cygaro zamienia esencją Havanny w prawdziwe hawańskie. Esencja ta wytłacza się z korzenia i łodygi prawdziwéj zachodnio-indyjskiéj rośliny. Zapach takiego cygara równa się prawdziwie hawańskiemu. Flaszka wystarczająca na 50at sztuk, 1 złr.

Medyczne mydło ze smoły nazywa się cudowna maść, skuteczny środek na wszelkiego rodzaju wyrzuty naskórne tak dla dzieci jak dla dorosłych. 1 sztuka z instrukcją c. 25.

Precz z bolem zębów. Za zażyciem kilkberlińskich kropel od zębów, przestaje natychmiast wszelki ból. W razie nieskutecznośc zwraca się pieniądze. 1 flaszeczka 80 ct.

Praktyczny wynalazek. W końcu udało się wynaleźć proszek, do którego jeżeli się doda wody, otrzymuje się czarny atrament. Wynalazek ten przewyższa sam siebie. Paczka wystarczająca do kwarty wody kosztuje tylko 20 ct.

Oszczędność. W każdym domu powinny się znajdować nowo wynalezione ruchome żelazka do prasowania. Przez nie zaoszczędza się pieniądze i czas. Za 5 cent. bowiem kupionem drzewem można kilka godzin dziennie prasować; nie potrzeba grzać dusz w piecu, ażeby rozegrzać żelazko. For a tego żelazka daje się łatwo trzymać rowadzić a można nim dwa razy tyle wyprasować, co zwykłem. 1 sztuka wraz z piecykiem kosztuje złr. 3 i 50 centów.

Perskie pomady, za pomocą których siwe włosy stają się według upodobania albo brunatne albo czarne: przyczem zachowują naturalną świeżość. Wyrabia się je z ziół i dlatego są całkiem nieszkodliwe. 1 paczka z instrukcją złr. 2.

Proszek perłowy do zębów! Faktem jest że dzieci przy dostawaniu zębów mocne cierpią boleści. Najlepszym uznanym środkiem przeciw tym bolom jest właśnie powyższy proszek perłowy, który sprawia, że dzieci nawet nie czują, kiedy im zęby rosną. Cena 90 ct.

Proszek przeciw poceniu się nóg. Niedopuszcza on do potów i neutralizuje nieprzyjemny odór. Pudełko kosztuje ct. 50 i wystarcza na 3 miesiące.

Krople żołądkowe, które leczą radykalnie wszelkie boleści żołądkowe, katar, żgagę i t d. 1 flaszeczka z instrukcją ct. 30

Jedyny środek zaradczy przeciw kurczom u nóg; tylko angielskie pończochy arteryjne mogą skutecznie wyleczyć ten nieznośny ból. Pończocha taka kosztuje złr. 2 ct. 50.

Esencja Herkulesa, Esencja ta wzmacnia zarost głowy i za pierwszem już użyciem włosy nie wypadają; przy tem łuska na głowie znika i nigdy już nie powraca. 1 flaszeczka z instrukcją 80 ct.

Praktyczne i tanie. Do znaczenia bielizny i wyciskania pięknego alfabetu na bieliźnie nadaje się bardzo mój atrament chemiczny, którego flaszeczka wraz z pędzlem tylko 75 c kosztuje.

Najnowszy czarodziejski igielnik. Piękny igielnik napełniony 50 najlepszemi igłami angielskiemi. Ma on taki przyrząd, za którego pociśnieniem wychodzi igła takiéj długości i wielkości, jakich kto żąda. Igły nie rdzewieją i niepotrzeba za niemi szukać, 1 puszka kosztuje 45 centów.

Eter ulotny, który bardzo przyjemnie pachnie a w przebiegu ćwierć godziny wszystkie muchy w salonie wytruwa. 1 flaszka 30. 3658(8-13)

Wszystkie wyżéj wymienione artykuły dostanie się w Austrji tylko w niżéj podpisanym magazynie.

A. Friedmann w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 26.

CHOLERA!

Dziełka, drugie wydanie przez praktycznego **lekarza physioterapeutę S. G. Kotwicza Kalickiego**, zawierające niezawodny sposób ustrzeżenia się od cholery, jako i niechybne środki do radykalnego wyleczenia się z téj strasznéj choroby samemu bez pomocy lekarza i lekarstw aptecznych, a których niechybność potwierdziło w Dzienniku Polsk. Nr. 242 b. r. kilkadziesiąt osób przez tegoż p. S. G. K. w 1866 roku wyleczonych i do dziś żyjących, wyszło w tych dniach z druku i dostać je będzie można w Zarządzie drukarni Gazety Narodowéj za cenę **60 cent** za zaliczką, we Lwowie, lub za nadesłaniem 66 cnt. (koszta wysyłki). 3774(1-3)

Dobra: „Kobyle"

w powiecie Jasielskim zawierające około 190 morgów ziemi ornéj przeważnie rędzinnéj, lasu około 204 morgów, wyrębu leśnego 16 morgów, w klin, pastwisk i przylasków 25 morgów, ogrodów z zabudowaniami około 10 morgów, oraz dom mieszkalny murowany z zabudowaniami w dobrym stanie, są z wolnéj ręki do sprzedania. 3759(2-7)

Komplet rycin

premiowych Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych 18 sztuk, dobrze utrzymanych nabyć można na ulicy Florjańskiéj Nr. 365 na I. piętrze.

Wyroby J. Fürsta aptekarza pod „Białym Aniołem" w Pradze.

Med. płynny

Cukier żelezisty

(syr. ferri oxidati Hageri) według ulepszonéj metody **Dra Hagera** na niedokrwistość i jéj skutki. 1 flaszka złr. 1.20, pół flaszki ct. 60.

Gastrofan

szczególny środek na choroby żołądkowe. 1 flaszka 70 ct.

Maść żelezista

na odmrożenia. 1 puszka 40 cent.

Prawdz. Kral'a Karolinenthalska

Herbata Dawida

na kaszel i słabości piersiowe. 1 paczka 20 cent.

Chińska woda do ust i chiński proszek do zębów

najniezawodniejszy środek do czyszczenia zębów. 1 flaszka wody do ust 60 cent. 1 pudełko proszku do zębów 30 ct.

Płynne mydło żeleziste

do prędkiego leczenia świeżych ran. 1 flaszka 1 fl. — pół flaszki 50 cent.

w najlepszéj jakości ma zawsze na składzie 3484(4-?)

Józef Goldwasser

w Krakowie, na Stradomiu w domu Deichesa.

Już 5 listopada nastąpi ciągnienie losów pożyczki Salzburgskiéj.

Pożyczka ta loteryjna w ilości **1,726.300 złr. a. w.** będzie spłacona przez coroczne losowanie **w znacznéj ilości 3,952.980 złr. w. a. Każdy los wygrywa przynajmniéj 30** złr. a. w.

Każdego roku jest 5 ciągnień z głównemi wygrami na 40.000, 30.000, 15.000, 15.000. 15.000 itd,

Losy te są zupełnie zabezpieczone, gdyż stołeczne miasto Salzburg ręczy za ich spłatę w oznaczonym czasie całym swoim majątkiem, tudzież swemi dochodami i prawami użytkowania.

Cena oryginalnego losu Salzburgskiego 26 złot. w. a.

By każdemu ułatwić kupno tych losów, sprzedaje się je po 30 złr. także za częściową wypłatą miesięczną **tylko 1 złot.** (stempel na wszystkie razy 19 ct.). — Po spłaceniu ceny losu, wydaje się oryginalny los Salzburgski. — **Spłacający części gra sam na wszystkie wygry.**

Kantor wymiany c. k. uprzyw. Wiedeńskiego Banku Handlowego, niegdyś J. C. Sothen'a, w Wiedniu, Graben 13,

Losy te można nabywać także za pośrednictwem p. **Aarona Eibenschütza w Krakowie.** 3673(9-12)

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.